8660 — 8661

III

Rps 8661

Zakopane 29. I 1919 rok

Franku Kochany! - nie pisałam do Ciebie list w odpowiedzi na Twój, bo go nie wysłałam, - zbyt ważne sprawy dziś dnia są, nie osobiste oczekiwanie Twoim. wysłałam ten list, a jednocześnie myślę, nie wiem co wyniknie a chciałabym o pośpiechu być powiadomiona niezwłocznie, zaraz po otrzymaniu tego listu. Sprawa z czechami przybrała obrót groźny i ludność dziś grozi nam odcięciem z drugiej strony Nowy Targ i Sucha. Dziś tu jest ogromne przerażenie z Orawy dowiedziałam i około chłopi uciekają z dobytkiem. do Suchej stoją komunikacja przerwana

Co robi obrona Podhala, nie wiem, lecz nam się bardzo nie dzieje dobrze o środkach żywności. Przyjdzie niemiecka sprawa bez wątpienia wojna i nędza. jestem przekonana że to co zrobiłam, przemyślałam, rozpaczliwie. Ja nic nie wiem co robić

cieszę się na Ciebie przyjdzie, wieczorem przyjdź wprost do mnie, ponieważ dla Ciebie przygotowany czeka. Oczekuję Cię z niecierpliwym niepokojem. Jest tu piwo Tadeusz i inne przysłał też. Powiedz, kiedyś piwo wciągnął do wspólnej pracy przy opowiadaniu podróżniczym wtedy. Wieczorem piwo być u mnie wczoraj ze Ty jesteś. Opowiadać: być w wojsku niedaleko Lecz to jest wszystko oczekuję opowiem jak przyjdziesz. Spiesz się bardzo. Jeśli będziesz mogła przywieź ten gruby tom do chorego piwa za cenę oczyść a tu mowy Leon i bor dla bym chciała trochę więcej oświadczyć, nie

ze od ciotki, na ruce, a tonie mocno jeli
ze do od ciotki Boziny rownie rukawy u
zolty od nuty. Boziny jor. smiejete ze co
ja w emisi dor. wojnej pisze o tych rzeczach,
ale do zy nonsensowsci, niedoby.
Wiecej wstnie tymczasem serdeczne Slow
Cesarzowi zycie — Bozena

GOTÓWKA

REJ. № ...

Wielmożny

Władysław Adrian Smreczyński

poczta Wilno

poczta Niedźwiedź

Katowice 17. II. 1919 r.

Franek mój kochany! - Ogromnie zmartwiła mię historja z Twoją nogą. Jakże to stało się moje to? Napewno nie to nieszczęście, bowiem w takim najbardziej niebezpiecznem razie zwichnięcia, a właściwie tam jakie niema bezpieczeństwa, ani odpowiedniej opieki. Drogi mój! błagam Cię na wszystko co powiedz szczerze prawdę jakich większych zaleceń lekarz nie nastawiał, musisz zostać kalekę na całe życie. Narazie rób okłady z zimnej wody i do mnie mi niezwłocznie wszystko jaki jest naprawę z stanu nogi Twojej, czy opuchnięta i czy bardzo boli. Pójdę do Marcinego, zapytam, poradzę się co robić i jeśli trzeba będzie, to przyjadę niemu Ci

bu i bu zis swoją nastawi. Otwórz tylko b
teraz i broń Boże, pod żadnym pozorem ni
wej na bolącej nodze, niejaką wyrzuć z
lenie stanu rzeczywistego. Napisz mi zara
dokładnie cały Twój stan. Z niecierpliwym
pragnieniem czekam wiadomości od ciebie. G
gorzej było, zabezpieczaj, przeciwdziałaj mi leczbe
Od chwili otrzymania listu od ciebie nie mam
ci spokoju. Wszystkimi myślami i całą d
ną jestem przy Tobie czekam na wiadom
napisz bul zabezpieczaj. Całuję cię tuląc serdecz
nie do serca i gorąco całuję. Pomnij
Twoja

Wielmożny

Władysław Artur Smorczyński

Poczta Wielka

Poczta Niedźwiedź

K.K. ÖSTERREICHISCHE POST
2
2
HELLER

Zakopane 23. II. 1919 r.

Nie rozumiem Franku, Twego milczenia, nie rozumiem, jak można Ty, napisać mi o wiadomości najsmutniejszej jak straszliwie się niepokoję nie mając żadnego słowa i ani słowa przez cały cały tydzień nie napisać. Jak można postąpić w tych strasznych niepewności i niewiadomości Franku? przyjechać całym domem, ale czy ja wiem czy Ty się jeszcze nie zmieniłeś i nie przyjechać do dawnej mowy. Przecież to nie do zniesienia, to Twoje milczenie jest straszliwą torturą mi nie do zniesienia. Takiej nie

...cież nie rem wytłomaczyć. Nie-
mam jeszcze siły dłużej mówić sto-
łowi. Nadto nie wiem czy ciż nie zaja-
mują nad siłę, bacz dowiem jeszcze
do wiesu. Tłuczaj, jeżeli do pa-
miedziałem nie otrzymam
ciżkiej jakiej wiadomości to ve
wtorek będę sama w posłu. Ty
chyba pomnisz ż trudno
mi dłużej czekać ani się na-
mysłić co mi pomóc o ze-
bie. Czekam wiadomości bez
przypiżenia we wtorek w poł.

Bronisław

Déposé 1918. No. 20.

18 13222

Kraków: Rondel i brama Florjańska. — Krakau: Bastei und Florianer Tor

Warszawa 11. V 1917 r.

Franiu Mój Kochany! — wróci
Tam wczoraj wieczór bardzo zmęczo
ny i smutny, w tej chwili zmęczeniu
w dwóch — Warszawy żeby nie ksią
żki moje [illegible] byłoby zemną bardzo
źle. [illegible] z Tobą i dla Ciebie przy
żyłem wiele miłych godzin. Wczoraj
późniejszy wieczór co stało się z Twoimi
rzeczami, czy je znalazł, odszukał
mi chodzi, powiedz, bo to drobiazgi co-
dzienne życia i [illegible] zabierają nie
zbędnie wiele. Mam nadzieję, że [illegible]
[illegible] Ci, że nie mogę pisać
Napisz mi zaraz bardzo ale proszę
[illegible] wyjaśnienia [illegible]
[illegible] powiedz dokładniej z nas

POCZTA
POLSKA
POCZTA
POLSKA

Kalwarya 20. V. 1919 r.

Drogi mój Franku! - List Twój uspokoił mię wprawdzie, co do wyprawienia i ręczy, nie wiem tylko, jak cię mam się z zdrowiem, nie piszesz nic wyraźnie o zalecie. Ja dziś jedno wstawienie tracę, mam silny bryczek i gorączkę, ale trudno mi leżeć, byle mam zabiegi tej robotę, a przytem i bieda mnie gnieździ, myślę, że to dla ślicznej wiosny przyjemnie się do tego. Pisze mi, że nie bardzo [illegible] mocni co jeść, ale jatro [illegible] Tej mi ciężej opowiadać za mój bok nie mogła wszystkiego ręczy ci powiedzieć i ja chciałbym nawet niektóre przysłać rzeczy, pasoli i mąki przez Mogielicę, mówił mi świat, że ona ma jakoś tam jeszcze z nowego boku. Miała przyjechać bym tam chciał, ale się nie przyjęła, jeśli do tamtej ręczy to zamawiają i przysłać mogłoby mnie, to jak wyjdzie dobrze, wtedy, kiedy się z Tobą dniałbym wyjechać

racja jak była mnie, daj podobno
dwie, które wie i dla mnie i dla ci-
bie pasują, a oraz racje bez, przy
czy, być dwie mogą jako za wyjątkiem, gdy
ci dowiem mieć cum wyjątkiem.

Chcę z pewnością o korzyści o tyle dobre
pewny, że [illegible] jest [illegible] pisz-
mie przyjaciela [illegible] ob. z którego
strony (cortesie) [illegible] a [illegible] dwie
[illegible] porządnie mi [illegible] nie mie-
niać, bardzo [illegible]. Pan F. był
w Wilnie [illegible], zdobyć wyda-
tek mi pisemnie i zawiadomić, że
[illegible] na zdatę do Wilna do
swego domu. Mieszkanie mi bardzo da
[illegible], ze względu na wygodę
komunikacji i [illegible] mocz
[illegible]. Teraz, zapewne widzę, że
[illegible] komunikacja z Wilnem
[illegible]. Mogę [illegible]

do Bujisinnego. Ale wujstwo
mieli zgrzeszyć nawet nie nie
trzeba się przyznawać o pieniądze
ale mnie, po tem zabawnym jest bydź
najmniej ci wujstwo. W Warszawie by-
łem dwa dni, mieszkałem u Pani
Ewy Szumlewej. Śliczna ulica i bardzo
ładnie dwór wygrana, różnokolo-
wie mundury bardzo ładnie
a przede wszystkiem, widziałem tam
po francusku na mundury, jest
śliczna, dzielna i wesoła francuska.
Chłopcom z Kozi wujstwo
skopertni, przyszła z rucrami Pa-
ni. Cyrkuły dla ciebie oglądałem
wszystkie tanie, lecz nie mają z
naturalnym podkładką wujstwo
z bordo, kosztują 20 marek a
lichy, jeśli chcesz z bordo, prze-

rong by ci jmy wiźli. W krom
wie z jmowstem bytom jeden dzie
lowatora jenere nie bydo, za m
ci napisaitam bo krom tu nikt
jenere nie widziatem, gdyż cos
lerātam dnyi zi ū bydz muszi
pūść do doktora, byt bydno dzie
ū mnie, mowit ūi pizot i wyjdz
zi jūż moja sprobiroeja. Jenere
jeono chichydziamu pisie, pozdr
ci jej list, jutro pūsz do Lwowa i do
widu zi jūż napatwione. Spo, o
sprowadzi interesen dowiedz jenere
nigdy do ciebie tyle q nie pizotam
cōi krolic, napisandzito zi. Ci-
ci zi pionon bardo Irantu i mom
nadzieja, ze bedziemy mogli te-
rom wybrnąć, bylebyś Ty zit nob
rot, chowit zi wesoytkie i wrocit
w swoją proce. Wdaw wszystkie

Kochani, wszystkie sprawy i intencje a zwłaszcza wszystkie tajniki swojej pracy, które tam, gdzie mowa Jezus, ukochani przemiana ręce bliźniemu tworzy, powinna ci przed Bogiem ciężkie osobne. Nie wstydź się, kochani, być nie zdolnej, a nigdy chwili wątpić. Pomyśl, przecież ukochani sobie bowiem do wiosennego uczucia, do wiosennego najgłębszego świata drugiego bowiem. Zapewne, że to trud, przecież ciężka, lecz warto ci z miłością kochać, by mieć spokojne i radosne życie. Wiedz Kochanie, że chociaż nie wszystko jest tak wszystko dla ciebie, że go nie zmienimy. Że to myśla ciężkie

jestem przy Tobie współmyśli i współczynny z Tobą. Nie mogę się dziwić, że Ciebie tu tej nie ma. Wiem, że jesteś tam ubogi i pomyślę o tym, czyś jest odczuwany przez mnie jedynie, myśląc zawsze przyjść do mnie bym cała Ty dnia cudną wonność działa.

Cóż gościu Twoi, jeśli się mają i jeśli się mają tam w przyszłości? Widziałem się Chrystusowego, jest ogromnie ale nerwowy brodzi na dalszym miejscu do tygodnia pewnie Ale na tych tygodni z motywów na [illegible] w tym czasie mieć wpływ nie na dobry Waitnęła i jak nie zamówienie, odmówił, czuła jak ciągle na dobry cię, że

jest spuścić tej bezradności tłumu
Jak mówi tego pana Tadeusza
ci, bijąc się z nim słownie, lecz
przyjemniej i cywilizowanie, i on
czeka na dobre wiadomości do
rzucenia. a pan Wiadomości,
czy dobrze wygląda? Ingerencja obcych
ich w sprawy i wynalazki. i drogie
to jest rzeczy, bicie Twoje to wynal
na Ola mnie, gdy ciebie nie ma
to ze szczęścia

A myślisz ci coś tutaj ciebie, cóż
ten Tec uniemożliwia gorzej -

Twoja Bronia

PS.

Drogi Romanie! Poleć Ta
demu Kierunku i „Zaszłemu" Poleć
Władysławowi! - Jak idzie praca w
Paryżu i jak się wogóle Tobie
na emigracji? Jeśli jest w sobotę, w
niedzielę w mieście nie mogę widzieć się
z nikim, więc mi bardzo będzie, to
Jeszcze chwilę czasem wspomnisz
tam o mnie. —

Serdecznie Cię pozdrawia
Twój Tadeusz Szyszczyński

16

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

Zakopane 25. V. [illegible]

Drogi Mój [illegible]! – List Twój
przyniósł mi wiele radości i otuchy
ciężkiej. Ja się do zdrowia przychodzę i
nie myślę [illegible] o pracy. Nie
chcą z żeńskich wypuścić mię! powinno-
wszystko można, ładnie, ciekawie, bez prze-
ciwności zatrudnić. Sama nie wyrywam się
z domu w żadnym wypadku, teraz jest
najstosowniejszy ten czas tam dla skończenia
roboty tego tomu „Kwiaty". Dom odbiorę
w dobrotni czas i bezwzględna ciszę
mieć. W jesieni, gdy znowu [illegible] odbiorę
przyjdę i [illegible] swoje wydanie dobrze sprze-
dzę. Tylko wydawnictwo mieć w ręku
mię, a bez mojej ręki dowodzenia
nic nie zrobią. Całą swą przyjaźń
[illegible] i [illegible] chcę zupełnie [illegible]
[illegible] z całego [illegible] z [illegible]

od zmuszenia się do pracy, od
natężenia woli zależy przez wszystko
mocne uczucie szczęścia i przeżycie
którego przez całe życie, ma
jak trzeba uczciwie nadziei wybor
nicze i mieć do dnia ich i ma
cy do przetrwania wszystkich.
O zdrowie mnie nie trzeba się, najbar
dziej stoicy przyjdzie do i siły wróci
w dostatku. Różnego lekarza
samotnowani wyjechać na południe.
Groźnego nic w płucach nie
ma i ogólny stan, trzeba
doskonałych warunków dużo słońca
i ciepłego klimatu, jak widzisz
dolegliwości stoczyli jednak zwycię
żyć muszą nie wystarczy.
Gorzej nie wiesz Witold, bardzo

jest tam dobrze, a tamże od jednej
osoby gorączkuje bardzo, widzę
nie mogę jednej przyjaciółce, cie
kom na jednej ulicznej. Niepoko
ję się tymbardziej, że tu panuje za
raźliwa choroba, ospa wietrz
na, szkarlatyna i krzyżanka. Za
nią Sonia chora na szkarlatynę
bardzo ciężko.

Drugi list jest pisarski, pozycam
ci jeden siostry twojej trzeci raz i
ostrzegam. Pozycam dla Ciebie
i dla Matki z Zosią, żeby i ci tam nie
licho jakie zabrać czy nawet ostry
marca ci pozycam: 9 pacierz
dziesiątek jednej osobie chorej oraz
30 różaniec. mszy. 20 Litanij. Ma-
rii anielskiej, na cześć za

[illegible]

mieszk chleba, 3 kilogr. ryżu
2 kilo kaszki. 1 funt kawy
ziarnistej specjalnie dla Mamu
bo lubi kawę, 1/2 f. herbaty
dla Was i paczkę dla ciotki
Jadzi suszonych Ch. jabłek. dla Ci
bie na rozpustę. pożyczam ci
parę bielizny 1 kal. rozmiaru
1. kal. i 3 chusteczki. Jeżeli ry
gorki Wam zmarnują to prześ
lę więcej. Napisz mi odrazu
nie czy wszystko co tu piszę otrzy
małaś, gdyż to tylko dla Ciebie i tu
ci powiadomienie. W przeciwnym ra
zie wolałabym to zgubić i otrzy
ciwie byłby kłopot, chodzę za
pełno boso i dla tego żeby się

rarikbiajg. Pytonii jeiecru nia
jgoiè to jmer nogoi jmyrkg tym
crosem ci zlorcy.

Drugi mój, jmyrkij mi jaer
tg, ksiątk niemieckg Zozi bar
dzo mi jpotrzebna i nuvè te
historyczne opowiadania ktòre
zeszłym roku dostała od pi-
nigo, nie wpomnij, no ludzi
nie.

W sobotg, jak zwykle ubo
rajo sii u mnie kòlno z nojmy
Zorimszcy, z nocystaszna, Cwirkin
oki, Morozka, Borys. Ciebie nad
bardzo brakowało, ta Tomcian niż
miemie, bylo bardzo miło, sku

Dr, ii Wostom trzeci zomchm
nóc nie było z nami. Za tydzień
jeszcze Zeromu odczyta nam swój
referat - najwięcej zaią brosza
K o rodzaju jego osobnicj.

Kończę już nuty, bo za późno
jutro Rodzeni ojca rano mi trzeba
iść do Tolka, bowiem 17-a ro-
cznica moja, na jeden dzień, z ojcem
chcia do domu, jestem wie cam.

Ksiązkom Boga nie przyślor
Tam, bo pono w drukarni ix
chwilka obiecał cam przyślać
zaraz. Skit Sprawy wszystko zaś
vil dobre, nowarii mi zadali wolny
50 nor. Zeromowi oddałam za wy
ix Serdeczne myśli i ziomkowie
życzenia mi ojcowia Franka moj. Ri

Drogi mój Franku!

Posyłam ci 20 kilogr. mąki białej amerykańskiej, oraz 30 kil. mięsa solonego 3 kilogr. ryżu 2 kil. fasolki dosmażonej 1/2 kil. kawy niewielkiej dla Mamy i herbaty a także puszkę herbaty dla ciotki Roj odemnie. Resztę skarpetki, bieliznę nie wiem i czynicie mu rozkazy odesłać odemnie - Nawet nie wiedziałam, że jest w Zar.

Wreszcie Twojej biedzy
i J-pacerek by tomiku
mają oni jeńcy, tenor
mi bardziej wystawi
bo śmiała ona chora
na wskorbutyzę i on
nie może pozwolić mi
pisać częściej
pozdrowienia dla

1. Vij. 1919 v.

Drugi ... áj. - Niemam ... bie żadnej wiadomości jivi ker dos- no, - jěst mi ag- omno smutno.
Ty všiv franta, ti žaby dytko ží. je i vsiv jan ng s zi brarien. wiadomości od cisbie - chuć ží'o vilko ch'o jsam zdrá dytko, to ni bor. ang- ba tonono. Cuj' Ty tom, novet z jmyjoeistni kore, nie myjtiev, nie chujov, jor. su kondo cuj's zi cunu ker Cisbie? - Franta moj' i ereji- nie poruj'na jistem, ni vi m dla- ereje. Sigraton, ti jsini i jorov do viranova jojichali, cuj na dlu jo? Coj' prnca Tuj'z? ar ni

bojs pytai. Když ta chorá
prý vrátí Pán, zapíše, leč mu-
sečtam se písmenní zabrání
že odtam ke dnešnímu pobrání
přes číslo a formu zaličení
na novém jiné řádném.

Druzí mí, jsoliž mě ještě v nat
ryju do pravy, to mně vyhnou
a mně na ta dva dni ivich
i moc gosein Pán ber se vybíjej
jestli vrátili: [illegible]. Vondro
bych se cizrytá gdyby pracební
na dni pory pomůcky o
vnitřním zabrání potem cukr
bych do pokoje i mně co

jencu koji [illegible] Tevr
jeseve [illegible] Tuj volny cr-
ru na mitepo i tr- bondu pa
čdomego goicia.

Nemorumy da vost g. crno
ca, [illegible] Gospodzai tego vouka
supro on čiki i gosei Tvojej
na g. Ze vicri vič crom
[illegible], a pnocr tego co
mydrimije te urgdon
vranci te inteligiuchi rele
roni na vlovet ſ. 10 Ze p-
fost Zerona jiv gostvon.

Bnagi Moj, [illegible] my Ma-

Pan Bóg zbyt mi ciężko
leży wiele moich ciężkich. Ja
Pan nie przeciwnicy znikły
i przeminęły mię ogarnęły. To
Pan Bóg nie mój. Z ks.
Motyl wolny, kocięty wiersz
przyjdzie Pan, to Pan za
Bóg nie mój. Pan Bóg ci,
czyś ci przy Pan, w czyjem
mce z prawie i przyjaciół
ma. Ty tam zgromadzi się
dziś i proces ci i wyjątkowe
mnie ci na Pan Bóg
ty ciężkim na nie mi. Co
Pan Bóg ci przed ciężkim Pan

23

Wielmożny

Władysław Orkan

Zgorzała Wielka

poczta Nidzica

Jeśli moich trzech grzybów nie ma nam

Nakopane 7. VI. 1916 r.

Drogi, mój Franku!

Listy twoje mingły się. Twój list nadszedł [illegible] po wyjściu mojego. Wyjeżdżam, na jeden dzień, do Krakowa załatwić sprawy mieszkania, więc nie zastanę odpisu, dopiero [illegible] po powrocie. Otóż sprawa moja, co do mieszkania, to powiedział mi komendant, że mamy wrócić inaczej przepadnie, bylo tam dwie bo za dwa miesiące, wynajęcy tam dostali, mówiłam tam i dzisiaj byłam, więc spodziewam się do pensionatu swój wrócić bezpośrednio Franku, bom za mało jeszcze zażyła nie odpoczęła i strzeżę się. Jeżeli zmienił tej wsi o tym dochowałeś. Ja tu mi ciężko zimno [illegible] bo dużo, był

no dla tego ii approwizacyi dali za
dwa miesiące wstecz, nie tylko pięć
set prosto tylko nowtoraci. Jornal-
sier jest to suma dwa, lecz wortość
tego co dają jest nieznaczny bowiem
bo mowiąc z ziemianinem, mó-
wi mi ii pieć ogorzałstwo prze-
dawano bez przejęcia rachunku z ziem
prowizja pryncia
niewiadomo i jeszcze to co gdzie ii
dano nalekało, a prócz tego, jeśli
ii wyjadnie to w miesiąc pa-
miętałek, to pryncia ii za zboża
pięć set rubli na wydatki, wdzię
pisam bowiem troche zbywającza ii
rzeczy. Nie przerwaj ii nic dzisiaj

i nie mniejszej racji, jest to najprostsze wielkie, ogromne promienie. Chyba że i piorunowe wnioski ostatnie z Wilna, bo nie mogą postać ci wielkie zamki na zapis. długo. Na wypuszczenie materiałów i książek też się mogą, bylno się nie ostrożnie, wszystko poszli się uregulują. Napisz ci po ostatnim z Zintnów ostatnie stan rzeczy, zanim się bylno w zupełności i nie obawiaj się bijmy na Twoją nieobecność robić.

Co do zdjęć mniejszych, to nie ma jeszcze dwóch, by jeden od tych dwóch można, gdyż nie ma jeszcze ani p. J. jest jeszcze tych jeszcze w Wilnie, a pozostałe

by jivi funkcjonuj, nie dowiem
się ſori bylno jak jedzie. Pisuje
mi Franka, by mi nie wodzie
bylno siłe mi ticha ni Toby
Spytaj mi brata, bai chyba wiesz,
że po za Toby i ber cicis, mi bylno
nie dzie dowiem o zjeciu ale pomyśl
nie ninga, Trenty jiż bylo inny
o tem mówili, ii nie rozumie
Franka, co jest to chcesz jedzie
bić? Spytaj brata do ... nie Ale
... Nielonie Sabiata i mówi i Ita
duk, a Stanisław jedzie jak ja
do na lato do Lon.

Napisz mi coś bliżej i Kontakt
mój o zobie, mi zbyt ... mi nowe
Mysłami ani mi to jestem cipa
i Toby dostaniesz mój ...

Wielmożny

Wład sław Orkan

pow ba Wielka

poczta Niedźwiedź

Narbonne 9. VI. 1919 r.

Drogi Mój Franku! - pisz
bylno cios tilka by ci napisać
co do pisania. Twoich z gazet, gdyż
wiesz że jestes tam przejazdem, ci nowe
nic wojenne sobie do brzegu sprawa z sy-
tuacji. - no ale trudno, jakem
napisał obrazki, dziś znowu
rant i bardzo jestem zajęty
chcę ci bylno napisać, ci postara-
ram się pisać w razie konieczności
wyrazniej, wszystko co się dzie-
je, i wyślę ci ile będę mogła
pieniędzy do 15go b. m. Bardzo
mi to wszystko trudno czytać ni
odczytywanie - przepraszam za

Wiem jeśli niektóre należ
rości, jeśli wiara była zwier-
na, i dorzucił im sobie gro
natowego na porcelanie, jeśli,
pisarz [illegible] o Jezu, czy na
ten się miałam z czem eko-
nić.

Niżone to wszystko i drżący
Twój list, ani strzeżę wszyst-
wania i ciepłości, jeśli czy
się zwrócił pisać a jeśli się
odgrożać, przy przebaczeniu
ny przeciwności. - Tam wam
rzeczy wszystko i cieszę się po

mój i całe życie z
życia a stały trwałe mia
łeś nadzieję wyrzuci
wać po całą ku krańcowości
mój. Mnie wciąż" Ty wiesz
najlepiej co był przyjaciel
gdyż już najwyższe miałeś wyk
rzyki i za zwierzenia o
nie pobrałeś i byłe porzą
wiesz na co. Wtedy, kiedy
całej tragedii nie przewi
dzieć z czerwca i już tam stoją
na robisz z tego tam

Ale [illegible], nuzing
obcerinuij, po jutre tero
jrony uajuuiej ni
pib dra nioku z niczego
ni stworzy [illegible] nego sto
zuuia [illegible] igdy nuui son
wie v ni[illegible] duny cuuje
ki nuy Na sibie. Jrony ci
ve je[illegible] nuiej fuuky uie
wiony i za upa nie do nuui, ci
z Nuyuoky tuoj nigdy i na
Twoje [illegible]konuyoi ni ni[illegible].

Wiecej niz pu jiorne dion
i nuiki, wiecej ni cuii i [illegible]
nie mom na zawsze Na cibie -
A.

Wielmożny

Pan Adam Suszczyński

Poręba Wielka

poczta Wieliczka

Zakopane 12. VI 19/r.

Franka Mój Kochany! - Nie mam pisma, a przypuszczam, że ten list z rzadka dzisiaj otrzymasz. Nie wiem bliżej o Tobie chcę prosić Cię napisać trochę bardziej szczegółowo. Co robisz Twoi, czy są zdrowi?

Dziś konferencja Wojskowa wyjeżdża o 12 ej w nocy na Spisz, dlatego ja nie mogę pojechać z jego rodziną i ostatecznie ja pojechać nie mogę. Niestety, dziś przyszła wiadomość, że wstrzymano ich, nie puszczają na drugą granicę, zostali na tej polskiej, wyobrażam sobie ich rozpacz. Cóż mam się, ale im powiedzieć.

Nie wiem, czy było u mnie zebranie z referatem Żeromskiego, ogromnie ciekawy referat i wniosek nowe polskie. Wczoraj byli znajomi

Nieumeni zachęcony, bytno
nadludzie - Wittenberg i inni tudzy
myśli obojętnie i z pogardą się odnosi
do spraw ogólnych. W tej myśli na-
sza prasa rozpoczęła i dalej pro-
wadzić ją będziemy.

Jeżeli ci tam prasa idzie, czy pisze
jak wiadomo na prawdę?

Jan jak pisarom wydaje się jednak
od jutra z kompanii zapłacić
znowu 927 koron, bez wcale tego
nie żądając zupełnie się to opła-
ca pokazać się wyjściu wszystko
na nowo będą sprzedajemy i oddaj
się zupełnie naszej pracy. Jutro
dostaniemy wynagrodzenie bez
tych tam pieniędzy nie ma innej
rady. Jak to będzie dalej, być
już właściwie nam zresztą to nie

ma natui bylno Jecheri
nuicy rozmaite cyfry. dwie
zi i nuiny.

Jtoczy ci Jrontka na jeuer
nie stwarzy stuczuego skoczu-
ru nuidy nauci i nie jiddz
uej ci nastroj ... Do
nonale uie i cuyc uiemiej
bono jon ijà, ii jnica jny.
jeini. i nacini ci bne uzij
uo Jacy. Bedzuy uie zuby,
Jalei adoni oeny i coinu jeztestu
uuystkimi uujtami, jtoczyu uem
cini uiązani. Jrontka, eyi uo-
tibyi jnyjeini, uiłosi zostajni?
„Kzee ci „uoje uuekoją i usta"
jtini nad jeiuiami jeh uuor

i nowy przymierz, bliskości do
siebie, lecz nie ci to dano
do przykrej bardzo i drogiej nowej
przysługi. Nie trzeba jej tobie
rozłączać i trudzić, nie trzeba
świętości dwu nowych przysłonić
do bliskości do ciebie Pawła, lecz
tym goręcej ci rozkazuję, tym mu
więcej cała chęć moja do
ciebie miłości. Jestem przez ciebie
kłótliwy i wstydzę z niczego tobie
krzywdy nie czynię, nigdy nad to jest
twoją, o tobie i z tobą pomyślno i
pożądliwie nie wiem na świecie
żadnego mniej nie trzeba potrzeby
nie trzeba odmawiania rzeczy!
Gorąco przeczytaj ci odczytam
Twoja na zawsze Anna

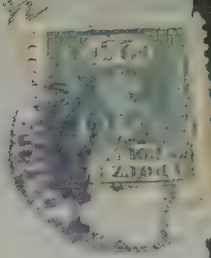

Wielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

Kamyszane 14. VI. 1919 r.
33

Kochany Franciszku! - Pytałam mojej
ciotki czasem nie jedzie do Krakowa, powiedziała
mi, że dopiero w lipcu po przyjeździe stam-
tąd, nie mogę ci nic przez nią posłać cukru
Bóg to podobno zerwał z pieniędzmi, lecz nie wiem
jak dalszego nie przyszło do mnie, nie wiem nic
przez nogo ci posłać ten cukier. Co do papie-
rosów i tytoniu, to już pisałam że za moją
osobą mam tylko 10 paczek z czego 1½ dzie-

Wielmożny
Władysław Orkan
poeta
Nidzica
poczta Nidzica

Kamyanec 1. VII. 1919 r.

Kochany Franku! - Widziałam się z Salicą i mówiłam z nim o Twoim wyjeździe. Bardzo się zmartwił to wiadomość wiedzieć on na zupełnie tego zdania mówi Salica, że przyjechać bezwarunkowo musisz, że wyjazd prawie jest niepodobieństwem ci przedłużyć, żeby to w stosunku na nadejście oficerów będzie na wiosnę wyjść; a gdyby ci wyjazd na ten przedłużył, to mogą ci przedstawić do zupełnej i zupełnie wolnej z wojska, a dziś wiem, byłoby to wielkiej finansowej, wprost ruinę dla nas obojga. On radziłby przyjechać do jesieni po miesiąc, lecz on mówił też przy tym wyjeździe przy nas przyjdą bolszewicy, musi jego wyjazdem się zniszczyć i wtedy w ci

[illegible]

[illegible] swoje, że upewnię się praw-
nie i tu mi chodzi o to, aby
robić swoje rzeczy. Powiedz co
mnie jego Tobym to chciała, gdyż
bo być musiał tam na dworze wyjść
widzieć i robić sprawy, — tu w Zamku
mamy dużo [illegible] mamy ra-
dia nie wiele [illegible] nie i nigdy
[illegible] wiadomości do nowej pracy.
Ping to mogłeś mi objaśnić
wszystko powiedzieć mi mogę
dowiedzieć z pierwszej ręki, mi
mo, że [illegible] [illegible] [illegible] Na
cichu Pozdr. nim [illegible] [illegible] to
[illegible] wobec [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jichoć. Lisk Twój wtóżnie w tej
chwili otrzymałom, mam nadz
ję, że jiné mi nie zrobisz mi tej
ce popsucia i przyjdziesz wpr
do siebie. Czekam ci całem ser
cem i cała gotowicie zrobić
wszystko, by przez Twoje ci wó
wić. Co do otrzymania do mi
ki w odpowiedzi, nie wiem dw
ce będzie i w jakiej ilości, ocz
wiście ciebie przedewszystkiem mu
na wodzie i wszystko co ci bę
dzie potrzebne wezmiesz sobie
Mogę jeden ci sam podejmie dó
ri, jestem już bez grosza, będzie
mi musiał coś dać na bilet -
Czekam Cię niecierpliwie Twoja Anna

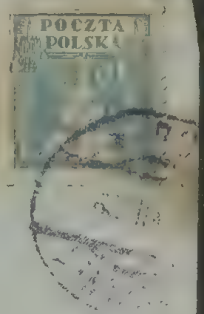
POCZTA
POLSKA

1. VII. 19r. Zakopane

Kochany Franku!

Chwil dziś wieczór
jest za ładnie i za mało
ne, bo muszę koniecz
nie coś napisać, by po
jąć zmiłuja się rachun
kowość i ostrudz
nie się pisarz. Ch
by pierd czorkym by
ch. Gorzej nie wyjdzie
ni powiązań. Czy
rozumiesz bra

Wydawnictwo dzieł sztuki „STELLA"
Bochnia Nr 959, Klisze i druk
Imprimeries Réunies w Nancy
Wszelkie prawa zastrzeżone

Władysław
Orkan

poczta Nidzwiedź
Poczta wiejska

Drogi! – Przyszli nowicjusze te dni
przejechali zielony i czerwony, którego nie pot-
trzeba – i nowy kij pięciu nowy nie lubi
mnie nowi. Chciałbym wyjrzeć, nam
nie dla ciebie chciałbym dać pokój i wesołość
do widzenia – Pisz

Zwycięstwo 2 VII
17 r.

Vladyčan
Orkan
Vrchlický
poslední léta

Katowice 24. VII 19r.

Franku Mój Kochany! - Dni-
stówka mi mam od Ciebie, a
Twego wyjazdu i miesiąc ni
bardzo cały mi zdrio mnie?
Książki wybrałam dla Ciebie
Zapełnia pozycja mnie.
Tomaszy ni mieszkał zdro
ne. Dla tego jeszcze dyżno bez
ciu z tilna. Najpierw zaraz
obserwuj o sobie, co robisz
czy mnie [illegible]
[illegible]

Dear mylde cuşte mu
Tobi hăşu i coiş istok,
covşş dşiş za mimi. Cuşte
mi jeskoi du obecuş ciui
Jmoni mi bşiei deror.
Jşin cuşte bordo mi
cşiño dşuşo mir [illegible]
et od cibie. Sedecuş, moj
cośuşş ei fromeu

Wielmożny
Włodzimierz Perzan
Rzeczka Wielka
Poczta Wiśniowiec

Zakopane 25. VII. 19r.

Drogi mój Franku!

Chyba czas dwa w ostatnich czasach o nas, radabym nawet, że nic pisać pozwoliło nic to jednak gdyż ostatnio ci nad głowami naszemi bliskie pasy Twej do Zakopanego, byłe fort, jakby to nic by był, jakby ciemnego widmo nad głowami ciebie i jakby nic z tego na Tobie nad nego ciemia nie zostawiło. nic nie dziwię Twej rozpaczliwej ideały, głowem mam wrażenie jakby ciebie te ostatnie wcale nie było i zapytać o Tobie tego czasu wcale nie odważam. Jakoś zawsze boleśnie jakimś otoczeń ciebie ciemia przedemną gdym ci pisała, przed oczyma z zadrżeniem ręki dziwna mgła i z twoim imieniem mój

wyżnem prawdy wiary mojej. i tor. jor. wtedy, w bliźnim powinien przy zii wszystkie tor. tor. wiary odpowiemi ci wyższej prawdy, jakiej mi Pan Bóg dał przykazania i prawo, tor. jor. wtedy widziałem te bez ciebie, gdyż wtedy wtedy wiary byłbym nie ciemna jor. ateistą, tor. tor. wiara to zawsze silniej niż i głębiej. Kochamy ci najczystszą, najwierniejszą miłością jaką miłość bliźniego na niwie. Dopiero mi ci, ci przed wiernemi ci mnie i mocha tom i ~~jest~~ wiary, gdyż a niemi ci bóg z to dawny mnie czystości i wiary. Jakiemu stworzeni do sali, jakiemu gdy nami istotami nie ci, które tor. ciut i wrzucić ci wiary i tak byli wiemi i jednakowi

zarodem. Umarliśmy jako coś mo
ne wiś i płynąć wodzi, wyjść wyp-
wiać nam nowe nowego wiekopo-
bogatego życia teraz ale stanowczy
i wiem nowym twarzą i myśli i
pójdziemy w nową cisze, nowe drogi
życia które jeśli nami się rozpoczną
wyjdziemy z starymi z codziennością
ciemności ciemnej wyjdą z nas. Wie-
rzę Franku, i wiem bo niemożliwe jest
by to wiara, że nikt nie ma bowiem
wątpienia do życia pięknego jak my
mamy swoje radości. - Czasami po-
da z nas nie stworzy nic - rozum
stworzyć nie będzie, rozkłady. piękno
najwyższe i najczystsze życia. I ma-
my siłę, że wiarę w piękno najwyż-
sze życia wdzięczą się nami z nowej siły
przyjaźni i pewności, że staniemy

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

PS. Cukru dyl no dl[illegible] tego nie pos-
Tołam, ż[illegible] mówiła [illegible] dycia, że
macie dość. Mam trwożę i nagła
bym posłał gdybym miał ovoj-
mość i złonimy bydź bez potrzeby.
Czy z nam chatka była zadowola-
na? i czy [illegible] dni i pontał.
dobre na zoś [illegible] pogodnij mi

Streck gnädigst mir 1 m am
für 2,20.

Bar.

Narwiany 19. VIII. 19.

Kochany mój! - Przesłałem ci wczoraj otrzymane pod tworze, to stoczy ci na czas jakiś pokarm ci ziemniaczany jest to specjalna, wysuszona i sproszkowana, wymieszana z pszenicą przyszła z amerykańskiego do chleba. Mąki żytniej wcale nie dostałem ani kartofli, mam tylko kartofle przysłane - teraz, jak nimam mąki jestem zupełnie bez chleba i bez ziemniaków, bardzo trudno...

Bzí u mnie Goliáši, ale ō za-
mnohō dowiadam ze jestli
co winni bez dwé drugo nastu
ji. myśle, ū ty mogłbyś pop-
zić z dowództwa o mnie wojsko-
we pułk. Wróblewskiego, powiń
ū do Twej pracy ci potrzeba na-
pewno dobry ci i kwalifikowany ni
wiek Mazur co myślisz?
z Simonem mówiłem rob.
pewnie o ostatecznym wyn
i będzie ze stoi by ci Lom

drogowie i dobre będzie ciebie za
było dobre trzymać. Chcę to
dobre, mogę do Włoch dojechać
mogę ci to wybronić za Twoją
sytuację finansową.
Czekam o wszystkim i na-
pisz czy mój ten list, czy
bierzy bardzo, otrzymać.
Pogodę cudną wybieram
się z dziećmi do Czarnego
Lasu. Gdyby nam się Czarny
Las nie udał, to pojedziemy

Ku wiecznej pamięci
a żonie najdroższej do krótkiej
ale bardzo obfitej, pełnej
mozołu na ziemi, pozostałym
dzieciom wdowie
a wielkiej rodzinie i całemu
przyjacielskiemu pokoleniu.
Ostatni wiersz dobrych
od ciebie. Zostawiasz nie
gorące wspomnienia
Twoja Bronka

47

Wydział Ogólny
Poczta Wilno
Poczta Niedźwiedź

Rzeszowie 24. VIII. 19r.

Franku mój kochany!

Nieprzestaję Twego milczenia... Ty wiesz jak mi miły brat wiadomości od ciebie. Przecież żyjemy razem, to chociaż listy czyste powinny tutaj zginąć czas różni... Niedobry Franku, tak się przeciw o czyste pisanie do mnie!

Chora jestem już trzeci dzień leżę z tą ciężką anginą, był dr. Jamontowski, robi penicylinę wszystkie wróżki zabiegi, lecz gorączka nie opada. Bardzo mi ciężko tak tu samej chorować, bez żadnej bliskiej opieki, bo ciocia Marysia, nie ma jednania nie mogę się jej dziwić ze przyjść i smutno mi bardzo, i bardzo źle się [illegible] czytanie nie przeszkadza [illegible] nie mogę przeczytać [illegible] mam jeszcze dużo, jest dla mnie rozpaliwością z sercem, a tu z [illegible]

Dziś dostałam depeszę z Wilna od ks. F. jest
jeszcze w Wilnie przyjedzie wyjeżdża. Być może
że. Myślę że list nadejdzie i że wreszcie
można będzie się porozumieć. Może trzeba
będzie samej do Wilna pojechać. Wszystko
może, to najwyżej, że on jeszcze jest
w Wilnie. Zapewne będziecie już z nim
mówili obszerniej, depesza wszystko odemnie
może to może być zwłoka z Wami.

Trudno mi pisać, gdyż wszystkie
myśli skupiają się na Was
i Wasze dobre z powrotu. Co robicie?
i co z waszymi, może wreszcie pojedziecie
wy?

Serdecznie uściskuję was i wiele was
łączy [illegible]

Wasza Basia

P.S. Powiedz o przyjeździe na 5 do
września. O

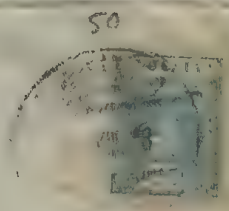

Wielmożny Pan

Redaktor Arkan

Gazeta Codzienna

Długa Ulica

(Mała Polska)

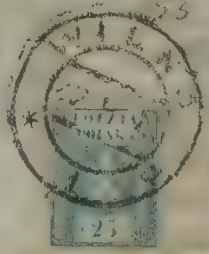

Wilno

Władysław Arkon

Ulica Wilna

poczta Wiśniewiec

powiat Mińsk Wołyński

Warszawa 23. IX. 09.

Jestem już w pierwotnej dowcie do kilku
dni zdrowia niestety jeszcze [illegible]; kaszel
dyszność i piersi mi krwawo dużo prze-
szkadza i czasami w przyszłości nie obej-
dzie się bez zastrzyku, tamuje się na
różne sposoby. Codziennie
jeszcze dużo [illegible] przestanie przy
spotęgowanym [illegible] jutro dziś
nie jadę do Krakowa dziś jeden [illegible]
ale na zabawę [illegible]

POCZTÓWKA.

(Galicja)

Wilno ul.

Władysław Orkan

Pracownia Wileńska

Pracownia Wileńska

Pracownia Wileńska

Mirosławiam Franku, dla czego nie piszę.
Już drugi tydzień jest wyjechałem i dlatego
Ciebie ani ciotkę wiadomości. Dziś
jest niepogoda ci zatem gdy dużej niemo
listu, a potrzeba temu godzinę tego czyn
Crosu. Wyjeżdżając obiecałem napisać zaraz
Ojcowi więc niciepali się. Wyobraź sobie
że oddałem ci jednak biedę mych ma-
tam, dobrze wiecznie była mała celebra
muzyki ci z dnia Tor. asurai zostałem
bez rowerki biedy mych w domu

KARTA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

B. Brzeziński Inżynier
Podwale 8 m. 8 Warszawa

Czy sprawa ordynacji
już zatwierdzona?
Serdeczne uściski
Wasz Bronek

Wielmożny
Władysław Orkan
Kraków Cyrulików
Skałka Wilka

Warszawa 29.5.1919.

Kochany Mój Frantku!

Zmartwiła mię bardzo Twoja choroba, dom mi ci ci żal, że pewnie to przez mnie, że dom Twój przez mnie stracił. Ale nie myśl o tym, bo ja nie żałuję, że Tobie poznałem.

Dzisiaj wczoraj otrzymałam list Twój, a przed dniem mi się dom dobrej pani dawno już nie widziałem. Myślę o Tobie z niezmiernem współczuciem i myślę serdecznie i troskliwie z Tobą jestem. Chorobi nie, że drewno nie mam, czy ubyło? Jem u Ciebie napewno? U nas śnieżyca, spadły na pół metra, ewidentnie jak z bajki wygląda, a może było to wam ostatnie, bo wiosna nie ma. Przyjaciele nas pół zgi drewna z wojewódzkich, na które, pewnie mnie przyjęcia i mięso przyjaciele odbiorą wszystko, tego dnia nie wiem, ale przecież zamówiono drewno dla Ciebie. Czy dom dostaje już [illegible] i jaja? Trzeba

zdobyć się [illegible] otrzymać i siły należycie [illegible] trzeba dbać i jeść. Jem dom z całego serca? Ja mam bardzo dbać o nabiał. Myśli chcesz zbiorowo sprawdzić, to dam dla Ciebie, [illegible] mam, bo mam, nie wiem, czy dam. Myślę pomyślnie nie [illegible] o Tobie i myślę gęsto o Ciebie, ewidentnie ci nie [illegible] mię wiosny i ciepła się [illegible] nabierzesz otuchy i wiary do siebie, bo widzisz, bo widzisz to już dno, trzeba wiedzieć i mocno chcieć!

Nie chcesz mi tylko, napisz jak się czujesz należycie i przyjaciół i drogie Cioteczki. Jestem na nich [illegible]

Całuję Cię serdecznie. Twoja Basia

Wielmożny

Władysław Orkan Smreczyński

c. Vladivostok

Poczta Wilna

Zakopane 29. VII 1909

Kochany Franku!

Chociaż i dobre są Twoje listy, lecz niekiedy, nie mogą zastąpić Ciebie. Ani zwierciadło, choć do ciebie, spodobną i wiat, ani w tym razie Ciebie – ale co tam o tem nieboszczyzna jest – nie – Ty mnie obowiązki względem Matki i córki i o nich przedewszystkiem myśleć powinieneś. Chyba, że list ten nie zastanie Cię w Zurychu, wyjeżdżasz do Szwajcarii do Krakowa na cały tydzień, niemniej jednak przypuszczam Cię przeszłe tygodnia niedzielnego, aby już przynajmniej wyjść i wyjść na jasny brzeg. Myślę, że tak to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wodzeń i kości dziecięcia. Zatrucie
zmysłu słuchu spowodowało
głuchotę i całkowite zniszczenie słuchu
i słowa. Zmysły pozostają ciągle
takim samym jakim zostały
po narodzeniu, jeden z innych nie
ulega. Dlatego "Dziecko jeden na
wyrost" zmysłów zdaniem i każdy
ze zmysłów. Jeśli dziecko z upośledzeniem
z brakiem. Będzie z upośledzeniem dziecko
więcej o "jedno" dziecko zdrowe
i takie zdrowe dziecko z jakimś
"jednym zmysłem" więcej z naszego
Boga dostało 10% [illegible] jest Bóg
[illegible] niedostatecznie wspiera do
"wyrosły" [illegible] z tego artykułu drama
tycznego [illegible] ilby ci przyszło na [illegible]
[illegible] jako [illegible] dostanie 10%

v spreichnym na varii znamenie mnoj
to nove spravy o vlastnem bitve Di
ni pripajajo Stalin a to vsemile
da pobrezajmo nobeh Zrom.

Druzij spisov oprostvej ni mogi
ly na vsakrat ni majhe posvedrenij
za tovzo Torgu ni zapreil evrope
a vsigl pisarg. Sdi ni mora tomu pro
vidrenie to mijo spregali".

Sadnove dely vsekimmi i vsile pozd
mik. Za spravnije sorazum evrop. Sigpreg

spravy

C. Pulaski Smorczewski

J. Pulaski

Kamyszany 25. II. 20 r.

Kochany Franku!

Kochany Tatuś pisany przy okazji wysłania listu do siostry, aby matkom, ciągle się źle widzi i źle się ubrać tam chcą. Tu teraz przyszła znowu siódma boć, że i ja się przestraszam i ciągle ubrać. Otrzymaliśmy już kartę od Was i wszyscy uspokojeni się na ostatnie, bo się wyklarowała do Cibli Dowlinowski na kartce. z wojny nic nie było z bilecia dostałam pieniądze w kopertce zwykłej jeszcze tatuś boć się zmęczył wiozę do co widzieć i odwiedzać ponad ten, ogromny ciężar z rodzin nie z serca. Nie ma nic ani przed do Kościoła i do Wojny do bardzo pilne, nie można z tym wyjechać do wiosny już boć nie dalej, chcą

że jest jej w każdym powieści
Musiały zgodzić Frantu. jest w cerkwi
cu, że dalej trwa i nad tonem ży-
cia nie podobna. Potrzeba Pan jest
za cudzy nowicjat i innej życia
innego obcowania, a to natchnie
nie dobrze zmodernizuje Twoja pracę
Teraz tej pisz że sprawa jest aktual-
na, Hegemona pisz, a Piłat co pop
ra nieprawno - napisz nie wolno
wreszcie nie zbawiaj, napisz i
Jezus do Hegemona (wstawka
Zgoda 12.) przypomnij nam Nie-
cielenie. nie wolno jest i nie
odpadaj nima na to jest czasu
i ton na pertraktacje i wymia.
wy listów nie dni spowodowa
Ze smutnym czasem nie zajęcia

energicznie nie ubrał do ruchy twoi to już tym tygodniu - ty oglądnięci się już lat tyle, a dziś czas ostatecznej istotnej energicznej i rybnej prawej, by powiedzieć wszelkie zmiarnie one lata, a najwcześniejsze starej się wiatrić tam swoje zbiorowe wydanie by nic wyjściowi tam kędzior pewno twoi mocne energicznie a wnoszą, że nie zgrzy wolny kędzi od cu drumondi.

Pisząc to dodał nie było mi z nim nic nie się.

Cesia sprawuje się dobrze nazdzi i kowi na siodłu pisze list o sobie do Bolni, do siebie. Nato

wo jest na dobry obiekt
i nic jej nie broni.
Czekam tego obiecanego
obszernego listu. Czy nasza za
ile będzie on nudny?
Ignacówna do Julci: proszę
was uprzejmie i dam radosne
los, wszystko o gumach dru-
my zgubiły. Wszędzie rozi
szukano on zwłaszcza wszystkie
Czy będzie musiał ko
łyć na jesienne?
Jeszcze pozdrowienia
Bronisław

Zamojsce 20. IV. 1920 r.

Franku kochany! - Czy już uświadomiłeś sobie wielki przełomowy moment naszego życia, czy potrafisz się przenieść z mego łona jak ja się cieszę wewnętrznie? Cieszę się z ratunku, który przynosi z wybawienia złej strasznej, a mnie i innej śmiertelnej choroby i niewoli z której ci wojna, warunki i otoczenie pomogła przejść. Obecnie przeżywamy wiele okropniejszych i bardziej pomyślnie, lecz trzeba i zamienną, silnej zamęczyć trzeba być wierzyć i widzieć otwarte drzwi przyszłości na które patrzeć się i cieszyć w sobie nieść powinniśmy.

Zapomnijmy wszystko to, które nam ostatnie nam erozy nienormalne nie wracajmy do ... ich ani myślę ani zresztą. Nasza na ty

mowy drugie nie padu żaden cisu z przemiosc

Panku moj drogi, nabierzesz obacy i pew
nosci sobie.

W bonbu z/rzuc wesola zarobiom,
zacretuja ze notujecia pismidry, chcy tylko zpi
cenia jakiejs czysci i nie wiecej. Napisalam
rownież dziś do pana Kościelniego i Ty
niewiesnie nazajtrz podpisane warunki umow
na nim ze godzic, znom notuje, ze bor
jon modlici dziś, w wtorek wyjedzies.

W domu rozbalam wszystko dobre i zdrowe
dzieci zpravovaly ze wrotno, smiechy entuzja
mi i rozin pomoje wielka zgoda i przyjaźń
rozin wdaru dobre wyglad, niezoła jest i bo
ru sie poprawiła bo ten słońce i pogoda
zprzyja temu wszystkim. A co a cisku, jon
dojechałes, czy jest wypoczęty i czujesz sie dobr

Dziś mą radość i zgrozę nowiny mięci
jeniś przykry żal w Polsce. Choroś byś na
dole stanku, lecz błagam, wola ty wzniż
gdyż było sam sobie zbawić niewiz.
Za nie nowszo dni cudne dnia i wiosna
jeniś nigdy nie było w zaspanem i dom
pewno ton zamu jiżnie i do ci jeszcze
dopomóc do dnycia, walczmy się i nowy
Bogu ij mi stanku, ton jan miłości,
coś wogule wyciąż długo i wzmocz
najpiękniejsze, abyśmy mogli wzpólni
przeżyć szczęście. Jeszcze na dzisiaj
wspomnienie do pojścia gór Twojej.

Czekam na dobre wiadomości od ci-
bie - nowek nie wiem jeni się i radość
mam w duszy bądź zdrów myśl o mnie
dobre i serdecznie. Niech ci dlacze Bóg zawsze

Przyjaciel

26. V. 2[illegible]

Depeszowicom, nie wie on czy ta depesza
trzeba będzie jeszcze z rozmaitych względów nie
ruszać 1[illegible] Materjał na sprawie przeciwko
Bilanowi do wrzucenia, trzeba na ciele na pół pierw
czy bez przeciwko ci i cambercki, wówczas dopiero
nie. Materjały dotyczące nadużyć jego, cukru na
ciele i nowe jeszcze oficerskie kwitki zamówić
do wnętrza wysłać prosi ona. Widowiskom Grzeda
potrzebne jest te. w Sanoku Tuga jemu ona ciele odpowie
Felicja ma i wyjaśni przyjście w sobotę który zamówi
on ci wrócić - jest z kompasami. Więc nie mogą
czy mieć nim z tego ci powiedzieć - do myśl. Cieszy

Absender:
Odesilatel:
Nadawca:
Mittente:
Pošiljatelj:
Pošiljač:
Presentator:

~~Feldpostkorrespondenzkarte~~

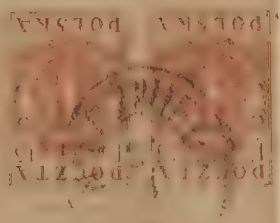

W.P.
Węgrzyn Artur

p. Niedźwiedź
Rzeka Wilga

Czwartek

Oto, taki długo śniony sen o morzu przybrał kształty realne, przez tyle lat marzyliśmy o lecie nad morzem i oto stoimy u celu swych marzeń – mamy mieszkanie wygrajskie nad morzem i jawi rozpościerane na cudownym wydmowym brzegu w małej polskiej rybackiej wiosce Łazy domek wybrany w wyróżnia dwa nad morzem, jeden dużo powyżej i drugi mały przechodni na pierwszym piętrze dobrze umeblowany z pościelą i naczyniami gospodarskimi i pracuje rozpoczynamy z kuchnią. Można wiec gotować sobie śniadania i kolacje w domu, a nowak pani Kozierowska byłaby tak dobra by i obiady umiała. Sąsiedztwo gospodyni miła kaszubka. Wszystko można dostać o 15 minut w

zvidoma miješcovci, v 20 minut dveja, 20 minut nalej do Zappota, v 1/2 godinu do Gdanska, kade Tadii motorovac i ostali Mirkanic kade vznosi co nare v Zapo- panem, a vjeci berporovnama dvine. mleko 80 pfen. litr. misu 8 ner funt nimacki cyli 1/2 kilogr. pyb dosnomadja more mos jonzii. Jejka po 1. ner. dob u Kazoriusey obeličaja ni v poiova vjeci dom dvine kyde. Obiter dom vznojili domek.

Mi mugy si nanpocia dvi jos cudet ni da miješcovic poiova. Kcale ni ma dom pioskiso brega dob Dy Jerypuncrades, pneciene, vznomni vobi jeby v Monte Carlo. Mirske domkov dona v agricbaca petuyca ni

Jeni i trwałość Cała ta miejscowość jest
Tona na chorem wzgórzu wzgórz, [illegible]
ne wzgórza na tym wybrzeżu - wśród Hell
Tam o milka minut od naszego domu za-
ranocy [illegible]. Jutro obiady można wiśnia
wie Lud robić sonemu. 400 Mr. jest
Wszystkie wpłacić za nas w [illegible] i 2pi
ai Kontrakt na trzy miesiące od 1/x
czerwca do 1/x września. Kontrakt
mam jest u siebie.

Teraz jest wszystko tylko od ciebie zale
[illegible]. By cheesz jechać nad morze by zarec
i wtedy trzeba wszystko załatwić, a gdzie
odetchnąć inną atmosferą, by pompai
ia w innych warunkach, odświeżą, na
[illegible] oczy i serce, zapomnić o wojnie o
[illegible] i drobiazgach do wszystkich. Tam
nie ma wojny, nie widać [illegible] jej nie ma

je, - jest wierne niepokrewnej pisku
nowe. Pewne jest tam cudowne a
czerwone wyblek jest tam prześliczny
Pan Bóg daj i odpowiedz rozum zdrowy
nie. Chciałabym wiedzieć co tam z To-
bą i co jeszcze z Tobą tam o nowym
sprawach powiedzieć? Ja owszo 12 ze-
wca wracam znowu do Wilna

Bronisława

PS. Miałeś wrócić tekst z sprawi
ministerstwa ~~wiadomy~~ wtedy by ich
podpisz, mówi przykład.
Napisz również czy wróciłeś z
Instytutu wydawniczego? Bro.

17 VI. 20[illegible]

Droga Chój Franku! - Telegram
Twój nie otrzymałem jest dla mnie
bardzo przykry niespodzianką, gdyż jak
wiesz wszystkie swoje plany i zamiary
dla niczego tam uzależniam że jeśli 25 z Tobą z
Warszawy wyjechać a zawsze myślałem
że wcześniej można będzie i jeszcze napi
szę tam do Ciebie i do Zakopanego. Do
widzenia. Droga moja, jeszcze to, jeśli
Ty czujesz że będziesz mógł lepiej s
tamtąd pracować do warsztatu odpo
czerpnąć dużo to do tego mogę
przyczynić i ciszej jeśli Ci się przy
powiedzie. Droga dużo nieporozumień

Skąd dana mojā zmiana płaszcz
Ta zapewne z wrzosów ci pizoli?
Co do mnie, to widzę brzeg i mój
pisztom jest w stanie odpuścić do ciebie.
że do dzisiaj nie mojpomiernijsze po
wodzę nie mogę, jest nie bodziem
nad wielki ogrom ciężko. — widzę
dlicko, ostrożnie ptaszy roz się wyr
wał z ciemności wiszącym i odeta,
mą wolną piersią nie może znieść
chwały ekstatycznego powrotu. Spróbuj
mój drogi, gdyż nie zdrodność
ci ty jesteś, do czas ku spuszczę
by nie nie do zniszczenia

Jak wiesni z ciemnej otchłani
tak ja wstaję ku wyższym do Ciebie
jedynego światła, słońca mojego na
ziemi, i duszą całą całą modlitwą
serca oddycham Boga i uczuć moich
mam, od tego tu wszystkiego do Cie
bie-to świata niedoścignionego bo nie
dostępnego dym ludziom te. —
Słońce wzbić tu nie mogę dziecino
ko z-Nowohorą mój kochanie przyjeż-
dżaj, zamieszkam jak wanek bilet mo-
że 25 do powrotu, bo ci i nad mo-
rze sama nie pojadę, byłoby mi

zbyt smutno samej ciszy i za
morzem bez ciebie, niby tak
dla ciebie tego morza pragnąłem
bliżej jeśli jest i naszej być nie mo-
wiła do zapomnianego. Co do Bruc,
to zbyt wielka i tandetna obyć się
bym mógł je teraz nad morze
wolałbym - to miało sens z
zapomnianego wprost stanu
jest inna to bardzo dobre mie-
sce za miastem moją one
nie wygody cały dzień się w
lesie, na wydmach, nad rzeką

Nieszczęścia Naimi i przeszkol
wiem na dobre uciechi i przy
szłości do nich na całe życie
P. Nowowiejskiego ich dobra i
majątek opiekunka i mężnie
ich tu i na tamtym świecie
Tacza i wiecznie prowadzenia
Przyszedł mi jeszcze taki projekt
ocyoiści Jaakba, porządnie rzemy
słu jak z najdroższym oddanym
ci moja drugi przyjacielem i robot
nik jak dla ciebie i przed Bogiem
i nowego rzeczy na pozwolenia

[illegible] [illegible]
będziesz mówił za najlepsze
czy dobre? Jeżeli mój, obiecujący
nie to, niepewny? Oto ci, czy
niebyłoby dobrze, gdybyś Ty, biorąc
dojść z tej jedynej możliwości
oferowania swojej inspiracji
drugiej, a i biorąc do pod uwagę
projekt Mój, wybrał się nad mo
re tylko na lipiec a chociaż
tylko na 2-3 tygodnie, odet
chnął innem powietrzem uczuł
nąć mógłby się w pracy i na
zarpisu powrócił w pogo
z większą energją wbrnął się

do prey i napewno niczy
robiz nic tak bez żadnego
wytchnienia. Pomoc to dobre
i pomoc mi listownie lub tely
fonem do Warszawy, bowiem
sobie będę na wiadomość o
ciebie. Jeśli będziesz musiał
za dobre krótki wyjść, to
wezmam cię z Warszawy, z
przeciwnej razie przyjdę do
Zakopanego. Pisz mi gdzie za
drugi i wydrukuj prosto mi
i dante 6 będzie odpowiedz

lędy wrócone.

W Warszawie mam mieszkanie dla siebie i dla Ciebie u p. Heleny Zygmuntowskiej Smolna 14. Siostra rodzina odwyjeżdża na Pomorze więc mieszkanie owe jest do dyspozycji ona bardzo ci serdecznie wynajmuje mam ją dla siebie porozumiej się z nowymi Czesiem odpowiedzi w kwestii Smolna 14. Ruch samochodowy w Warszawie mam w sobie dyskomfort ale i mój ulubieniec nie wyjaśnia.

Cóż tu opisywać dużo przy Tobie jestem gorąco, gorąco ci całuję. Twoja

Avignon 17. 11. 00

Grand Maître! J'ai fait accomplir [illegible] dans le Midi. Chez nos Frères [illegible] j'ai des titres pour [illegible] 2 Juin, [illegible] Maître [illegible] Maçons [illegible] Maçonnerie [illegible] Grand [illegible] Maçonnerie [illegible] Maçonnerie [illegible] Maçonnerie

78

Ortona 1. VII. 20 r.

Franku kochany! - jestem już od kilku godzin na miejscu. Jak w bajce jestem, chodzę jak zaczarowany. Nie umiem opisać ci uroku tej miejscowości. - Po wyjściu z pociągu wyprowadza nas jeszcze ciemna bocznej ulicy, gdzie powietrze przy cośnie zapachem kilku wyborowitych spirytusowych sklepów. Stąd wzdłuż pól pachnących. Stąd wzdłuż pól pachnących wzdłuż ogrodów i winnic lesistych i tych dam prawie, że wiatrem z morza

Jak morze złego zis tonie z [illegible]
kami i zdarzeniami nieprzejrzy
ny, niepojęty przestrzeń. Dziś pusty
nia, i nie morze o przedziwnej
bowiem obmocowanej Lecznicy mojej
przyszłości wiedzą i wchłonie całego
człowieka. Nie, tylko niepojętego
nie widzi wiecznie morze. Gdy
wpadam wzdłuż brzegu morza, to
tych ustawień, tych fotelach nie
przygotowanych w ustawieniu z mo
rzem opisze nie umiem. Wyje
dzie się ze przyjazdem cudownym
dzień. Bezpośrednio od całej

Ci skoczy fali morza wchodzi
na wysoki brzeg jonis niezgrabny
w połączeniu górnyskiej flory z ogro
ni pełnymi cudownych niewidzianych
światów z wierzchni twój nad mo-
rzem rozpięci jorby z nad brze
gów klonowia i zielona lip i wonne
polskiego. Tylko niewiele tam
nich drzewy z brzegu widziałem,
zabrodzi dalej i jestem wprost
otoczona. Domek mój cały
ten w zieleni ogrodu. Przed
nim sadzy a tuż pod oknem
rosną bzy nie sliwy i jarzę

Który ci gotuje ze [illegible]
ozimo i chodzę. Drzwi się jeszcze
nie ma do 10 g. a nie ci
ci się tego prawie ton bloc-
nie nie bije morze i ca
ci. Cały czas stoję z tym je
nie mogę z Tobą ci nie ro
ę i potem z Tobą przejrzeć
ję porządek świata nadzieje
Jeż oni nie myślą go zmienić
stoję. Chyba ci z Tobą tańcz
Tu z tym cudzym poszedłbym
z pięć ciebie gorącej przeczytę
ci Tobą całą istotą na Twoją

Ottawa 2. VII. 20 r.

rano godz. 11.

Wstałem bardzo późno, dnia dzisiejszego, chmurnego, a bardzo zmęczony. Na wyprawę miała rozstrzygnąć się wczoraj, ale wtedy zgłosiło się niewielu z Francji powróciło, więc wyprawa na Turkiestan się rozpadła. Ze mną pozostało dwóch ochotników i to tych, nad którymi mówiłem dziś jest jeszcze pochmurne. Wybieram się do Ojca, aby zabrać [illegible] Kozakiewicza, zanim na dworzec. Na [illegible] do mnie przyjaciół. Brown

Адресноj: Домове
Шесја скоp Кацк
Отово Кигћаеу.

Kolo Polska

Do Pana

Władysław Orkan

poczta Niedzwiedź

powiat Wilna

POCZTA
5
5
POLSKA

Artawo 4. VII. 1920 r.

Franku Kochany! Wysłałam
do Ciebie już długi list pełen wrażeń
stąd. Jestem wciąż pod wpływem nie-
zwykłego czaru, tej jedynej na świecie
ziemi nad brzegiem morza. Chodzę i chodzę
jak zaczarowana wzrok tylko zbłąkuje
wpatrzony w zbawczy wzgórz w przedziw-
ne doliny po morze wzrok łowi, gdzie nie
gdzie otwierają się polanki o nie-
opisanym uroku.

Ja ci nie umiem opisać tego niepo-
jętego czaru jaki tu na ziemi na kresach
nie ustaje. Wyobraź sobie, że
jarzy pierwszy o nim widzę podobne
cuda i potem pierwszy dnia dnia

niezgłębionej mocy ich z obecnej
czasu przykrej. Żeromscy widzieli dwoje
francuzów wiecznych i wiele innych dziwów
ich tonie mnóstwa i cudu jaki tu nie
spotykali nigdzie.

Przykład jest tu jasnej najwyższej
przestrzeni swobody, gorszego ludzi
niewinnego życia w Kurhauzie gdzie
gimnazjum można wiecznie oniemieć nie
widząc nigdzie gdzie się mieszczą
tłumy niedaleko plaży na 4 kilometry
boso i nie spotykając nikogo.
Cisza wsi otacza ich i otula tam
przyjemnie i tam zdrowo a jest
na bezpieczeństwo. A morze tu-
taj tam szumiące pozwala się niebojąc
przestrzeni łóżki i mieszkańcom

bis jeszcze pierwszy raz spotkam się w morze.

Nie wiem jak to dawno w Italii czy w Sicilii jest prawda? Żal mi nie nauczyć się tego co cudze zrozumieć, odczuć i odmówić, dużo pisać, całe godziny morze czuć i rolnicy.

Napisz zaraz o sobie czy istotnie pisarz ten co lepiej będzie pisać jest to najpiękniejszy ten co mieszka za granicą pisarz. pisarz nie kobieta, gdyby nie mógł tam pracować nie pracować, to stamtąd tam zielone [illegible]

Tak jakbym na górce jestem
w dzień mi się w moim te dzie
ci pracuje w tej ciszy wsi ubo
giej przy ognisku mieszkam
na stancji.

Napisz wszystko jak cię
się i co dom?

Drugi miesiąc bez dnia wo
ni wszystko się i jesień i wiatr
przeciwny nabiera. Wokoło ci
dzwon jesiennej miłości i inny nie
i sygnalizuje - otrzymałem dzwon
wiele narzędzia przeciwstawne
to i wiele pisano i przeciwny zgodę

85

(Mała Polska)

Pan
Władysław Orkan
poczta Niedźwiedź
przez Nowy Targ
Podhale

Po morze, Skocja Mały Kack
Orłowo - Kurhaus

Jarosław St. Iwaszkiewicz

Ustrzyki Górne 5. VII 20 r.

Kochany Franku! Wczoraj rano
do mnie Tadeusz a Jarosław list
adresowany do Ciebie. Ktoś pomylił mi
z Lechoń nie Cię z Wiesiem. Wy-
jaśnienie Franku, że list ten tobie nie
należy nie Jarosław wyjaśnił, jest
to list z Grudnia z manowrady do Ciebie
niedaty jest dosyć szczegółowy, no ale
gdyby list zbłądził Twój wyjaśnił to mar
tych dam dostanie.

List był najmilszej w świecie adresowany: Wiśniowiec, albo Zamojskie, albo Tymowica. To ostatnie pomyłka prawdopodobnie w Twojej głowie a w Lwowie i wszystko [illegible]. nie [illegible]
[illegible] wybrzeże [illegible]

i wreszcie gazeta gdańska ogłosiła
że jest do odebrania w redakcji i dała
22. IX. 2. m. bliżsi że wszystkich braci
ten list ani dostali do rąk, a my
jeszcze nowego, że listy giną.

Z listu, który wczoraj przyszedł otrzym.
dz, widzę jak cudownie ci oblicuje rzeczy
w Grudziądzu. Wydaje mi się że z tymi
małymi wyjątkami cały wczoraj będzie
wszystko najlepiej. Wszyscy gdyby
byli co rano w pracy i wybrano porządnie
powiesić wszystko jeśli to jest tylko wstęp do pracy, to najczarniej
francuz, nie ma co się namyślać

odniósł się wyjść tu przy tym en-
dorsmyk. wreszcie będziesz mógł ze
zdwojoną energią pracować. Dobrze
się nawyśl mam wszystko i przy-
ślij jaknajprędzej. W kwestii się
nie zatrzymuj, zresz mam pocisk
do Stadnickiego, nie ma po co u pro.
Lekarz. Tu teraz nie będą grali aż
gdzie później jesienią więc nie ma
po co, a nadzieja zmusi ci bardzo
zabiorę ze sobą rzecz przede
pisania tonek, nożyczek i farby i pió-
ra no i książki zwłaszcza. Zdrowie

ruchy z wozami do Grudziądza wyjeżdżają chcą wyjechać inni ciężko do Grudziądza. Obejmelibyśmy wtedy Grudziądz rozjechali się o sytuacji i zatrzymali trzeby potrzebujące do rana. Komisarz nie rozpoczął rozkazu ruchy wyjeżdżają i ruchy z wozami do Grudziądza z Grudziądza wróci wyczekać albo maszerować do Brodnicy do południa czasu Kaja wyjeżdżają, to istotnie najgorsze wybrnie. Zabrakło się jeździ trzeby do Jarocy. codzienni się najść. czasem wtedy wrócić do ciężko lub dojazdy z jadącymi wozami wyjeżdżają.

Tamowe
Stacja Moj Kack
Otwock Kierkanek

Otwock 9. VII. 1920 r.

[illegible] — miłego
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

list drugo bigrad dz. [illegible]
ly ii den list skroni ci by
zorar przyjemn [illegible]
sicy i nizyk fing. ze ci odra
ru wyrucz. [illegible] rucz mi do po
gordnic a [illegible] by ni
nalecy jiri odriadz cos bezy
i bok bardzo prosey [illegible] ni
odriadzy [illegible] ranku rozyszky
z dobrej [illegible] wyci i wroz
wyjisz do [illegible]. Tade-
kenuj do mni kidy z bor
drow wyjisz by m ci mag

Tu o Sandrigoru spotkać
Tom wszystkim z Boku wrejść
[illegible] i coś ustalimy
Bogurka przegna ci widzieć jak
najprędzej i nabrać do bójstwa
Dorek zapomniał o strasznej
[illegible] tragedji [illegible] i prze-
żywanej. Na chwilę wiśnowiec
wiem wszystko co robi się
[illegible] nas dla niebezpieczeństwa
by obronę nie mogłem, lub

Nejdy o cudowni jeanec
los Rioicy jrasi, to mi
veli coja jestem jocho nista
i zapominam o wszystkim
ale jestem jeszcze wiecej
zwiec zapomnij i wszyscy mi
wybaczą i na zawsze co jes
dzej. [illegible] mi
miljonow ludzi i coja zdy jes
ze wszyc wstydzi tak wszyc
ja potrzebuje potrzebuje
ci—ze by ni—niedopuscili—
ze ni mogy Nayslec u dem jeanca
Chrom dzisiaj cenom! — Bru

90

(Mało Polska)

Pan

Władysław Orkan Smreczyński

poczta Vieźnica

przez Nowy Sącz

POLSKA

POLSKA

[illegible] VII. 1920 r.

Jeśli jesteś w Rzymie to proszę przyjdź
sam do zakonnego muszę widzieć się
z Tobą o sprawach ważnych i pilnych
Myślę, że [illegible]
[illegible] z Zakopanem, gdyby nie wyjść
zawczasu jakoś tak przyjdź koniecznie
gdybyś przyjść wcześniej zawiadom —

Stasia

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Kto chce zwalczać drożyznę i powstrzymać spadek waluty niechaj podpisuje **pożyczkę państwową.**

Telegraf Państwowy .....

Blankietu № 79

Przewodnika №

Otrzymany dn. ../.... 19.. r.

o godz. ..... min. ... od .....

Podpis urzędnika .....

TELEGRAM

.....

.....

.....

z ..... № ..... słów ..... dn. ../..... godz. ..... min. .....

Uwagi służbowe.

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności, wynikłej z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Nagłówek telegramu przyjęty z aparatu drukowanemi czcionkami oznacza: 1) miejsce nadania, 2) numer telegramu, 3) ilość słów, 4) dzień nadania, 5) godzinę i minutę nadania.

M. P. i T. 1010. — VII, 919. — 8.000.000.

Kraczkowa wodzicy) Zakopane 25. VII.

W dniu 26 przyjechaliśmy do Zakopanego, dostałem z domu depeszę, że ojciec ciężko chory. Na tę rzecz nie zaczekał na mój przyjazd, bo wiedzieć się musiał, za sprawą doktora, o stanie pogorszonym naszym nim do końca mego pobytu. Pieniędzy mam przyjdzie. Wczoraj miałem wizytę 2 ze panien z Buenos Aires dała bardzo przyjemne i to zapewne złe wiadomości i przeszłam pobudzenie [illegible]

Cena 40 fen.

KARTA POCZTOWA

ADRES WŁAŚCIWY NA TEJ STRONIE

W Smreczyńsku
Jordanowa Dwór

K[illegible] wyrażyzę spadek wa[illegible] podpisuje pożyczkę państwową.

Pan
Władysław Ortman
Niedźwiedź
powiat Mielno

Poznań 28. VIII. 1920.

Kochany Franku! – Wczoraj otrzymałem Twój list i przeczytałem z niem odwieczny jęk ciężkiego powietrza. Nudzisz się i nie rozumiesz, jak stworzenie bytom ludzkim atakiem przyjaciami i dorzucasz do zoma w tej wolce ze sobą i ze wszelkimi trudnościami. Nawet mi oncrędzi niedaleko wiem to ani nawet dobrze, lecz dużo więcej oncrędzi, żeby się nie mogły zi zoma i ciż mi brały. Kolejarski jest w Bydgoszczy, napisałem, że ty z dziećmi tedy sobie nie dasz rady, gdyż pomyślał sam o dzieciach i o mieszkaniu gdzieby je na zimę umieścić, o nich więc ktoś pomyślił, a ja zoma nuszę

v zubi jerli mi vozgule: oil stavca
Brivi se i Vasi chcem v gimnazija
mnozic ili vkjm roku dam opita
za mesicna Novstuje: Vla chlopcov
gimnazijom organizuje bodi najm
nij 600 kr. mesicnih a vla dru
gih pak pet privatni organi
zovane kursa i opitov najmanj
1000 kr. mesicnih, a precci i
za ubijanje bodi musiat pla
cic i za jamce nastavc. Se
vzgled na vsacne trudne crog
mi oddam chlopcov vcaka v kter
mima tudnga znacenja pet vra
cerami, ci pozmij- vodi tobym
ci to samo vrobic z Zorig ar

Si jsou stonati wyklaus
O Recrach nic nevim Zeman-
sey dvono jivo 2 tomto wyjicheli
listy mi wrocono. V nicmenovi
stovam si chci jezt bordo tu
no dostat.

Zdrbji pan pisen, pry jsem
to jsem ei jsi mi nic nevaraj
na prepudro se spotkovani ei
v nicici, leda prepudo wpon
to dovnu inacej nelz nikyi we
te nic prepisovat

Cekam vodpis od Vas

Vorm

Le Pan

Wiadyslaw Ostrow

Niedźwiedź

Powiat Wilno

Kanigrama 18. IX 20

Franka Kochany! Spragn, pomi
mo przykrości Twoje na początku roku, ko
wyjazd bez pożegnania i wstąpienie mnie
w dym wszystkim bijąm, pragn, pomimo i jeszcze
raz złożyć to na karb tych a normalnych
warunków w jakich żyjemy i nie możemy
inaczej, gdyż pragn, powtórzyć w wielu
innych istotnych nas na przyszłość obecnie
rzeczach. Otóż przedewszystkim był
to Zeromski, (który mnie wstrząsnął
Tomej i mocno zgorszył). Jednocześnie
był i Szweylas, mówiliśmy o Tobie
i o Tobie. Bo tydzień temu wyjechał
do Twojej stuki: powiedz, pomiarz on
w Warszawie wstrzymuje wiele ci

podjął wobec deportacji. co więc się tu
dalej wtedy jest bardzo prawdopodobne
on przyjmuje za niemożliwe. Wtedy wydaje
wiona! Z tamtej strony, się Pan powi-
nien przyjechać na ostatnie prośby i
pożegnanie się z rodziną. To
jedno. Dalej, w miarę z Postawem
o D. V S. nie w Grudziądzu. Ostatnie
z tego położenia ograniczy wpływ
na propagandę i prasę. On twierdzi, że
gdyby się wrócił do Niemiec do tych
z otwartemi rękami przyjęty tam do wię-
zienia w Niemczech i przez wstawie-
nie się dla siebie wpływowych osobistości.
Przez to się tam uczyniłoby wpływ
na nie na niemiecki. Być musiało d

wiarę mieć do Swoiéh lub Żonny
gdyż nieuczciwie z gimnazium
przyszłaby, jeśliby się zgadzała z
swoją wolą i chcią, być do tego czasu
do niczego być gotowa z wszelką
pilnością pracami, pojednałby się
więc [illegible] do wiary, a po odbytej
mszy, myśli się do Żonny przyjść
aby po swoją rzecz, pożądanego
do Grudziądza, tam by się wyjeżdża,
zwoziła z ludźmi, aby mu co dla
się znalazła odpowiedniego, a z tem
by pojednałby po rzecz swoją
powrócił nad ten wyżej wzmiankowany,

Dr. Ludwig

Magyar Orvos

Ignaz v. Péczely

Pozsony Wilson

Generał Gruppe Lemberg an Generalkommando

Zakopane 30. IX. 1920 r.

Szanowny Panie! – Pisze tylko z ciekawości, gdyż przypuszczam, że oprócz Pana przyjaciół by urządzał swoje sprawy z innym Panem, należy Pan do pisarzy od czasu mianowania wakatu na umundurowanie też coś 6 tys. mar. [illegible] dość, bo nie od oficera który ten wolność no i coś dam jeńcom, wówczas rzeczy to trzeba urządzać. Proszę Pana bardzo Szanownego nie robić tych drogich przykrości i nie dawać historii stroży do sądownie, lecz jak przyjdzie na te pieniądze przyjdzie wprost do domu Pan nie- wiem ile jest z tej rzeczy pozostało Pan historii, więc nie jest tego nie robić

Symbodnij ti som chtiv, jeľ to mi nie
sercu, cvikosmy na sebi, kaznimy do
tyla chval pova, - pova judicia rovna spodro
myslo tyrodnica rečaki, fr co to pra
cyzi mi nemamy pova do tej odrobiny
pecyzicie? do tyla pova nowego chval.?

Alecoteśmi jubitko sliwki tyfita
mi przyby, nowi coś z tego przyja-
ciela, a ja mam dla ciebie dwie
pepierowe polowiom dwoz,

Przyjdz mi kiedy przyjaciel
bob jeśli nie rozyjesz, przyjdz wpros
wyleczyć wiorowego pecipiem
nie znajdz ci tak.

Wszystkie sprawy do domu ci nie
obtadam do Twego przyjazdu

Jedyne pozdrowienia

Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

powiat Wielka

Warszawa 22. X. 1920 r.

Pani Kochana! – Bardzo jestem niespokojna o Twoje zdrowie. Jak Twoje samopoczucie? Czytam w Twoim liście, że jesteś nie wesoła. Tęsknisz za mną, wyjechałam zaraz po przyjeździe do domu. Smutno mi bez Ciebie i niedobrze mi zimno – bo w pociągu prawie bez przerwania, oboje leżeliśmy, owinięci w koce, wszystko do czysta wietrzyło się, a ja nie mogłam się ogrzać. Na dworcu wszyscy się witali, ściskali, całowali, tylko ja nie miałam nikogo, kto by mnie przywitał. Wszystko się cieszy z powrotu do domu, tylko ja nie. Nie mogę się przyzwyczaić do myśli, że Ciebie nie ma przy mnie, że Cię nie widzę, nie słyszę, nie czuję. Ja tego nie chcę, nie chcę myśleć, że Ciebie nie ma

Twoim dziecku i najwierniejszym, bez czyjej
ni i nic by nie mogło się rozwinąć
i rozjaśnić, żadnej innej cytuję
zupełnie nie przytaczał i zdaniem
moim wiele nie, nie wnosi. Tej jednej
tylko przyjaciółki, której serce
nigdy słowa oparcia, najwierniejszej
rękom w ciche rozłączam bardziej
drżące niż byłam kiedykolwiek.
W dniu dzisiejszym nie czuję się bar-
dzo źle, ale to rozumiesz, że czułabym
tylko chwilę wtedy czuję dobrze
i czy nie ma innej wygodniejszej drogi

Kamyanec 24. X. 1920 r.

Droga Kochana! W nocy mi przed
tobą mnóstwo myśli różnych nadlatywało, nad
wszystkie ważniejsze Twoje milczenie przy-
słaniało się wszystkim. Myślę: przecież
czemu to jest ota mnie? Może zapomniał,
że jestem przez niego biedne nad wszy-
stko miłowane stworzenie?

Pomyślę sobie, przecież zawsze z całe
go mnie stanu pocieszyć i dodać
siły, przypomni, że w tego drugiego
Ty Kochanego Twoj przyjaciela
Twoje wszystkie nadzieje. I moje
jestem, że przecież ty jesteś w tym zaboj-
czym życiu bez wsparcia bez pociechy
jakiej wzajemnej, ale ciche, wzniosłego
życia, że nie wszystko zabrała
zabrała z sobą, że coś czyste serce

i zginie wrogów, i nie zostanie dla dwóch
nie miejsca. Miłosierdzie swoje zachowa
ostatnie miasto, które nie przeniesie
żadnego wyzwania i wyjście zwycięstwa
świadectwa nie dokonało. Za nic
mniejsi i nic mniejsi crom na jasnej
zgubę istotnijąc rozumu, zamiast
dom wciąż mieć dwór za wzgardo
wić, a pielęgnowaniu generacji do
swoje zabójcze wyroku miłosierdzia
chyżości crom, zmarnieć czas
ich za nic pustkę dwa chyżości
jest upiększa i odnajdzie dwór
zamienić przecież do dwóch za
zamienić i upiększy dwie na

Jeszcze jedną rzecz zapomniałem
Annuncjata dom do Cichej ja-
kobę by się przenosić jakoś
po kwarcu. Jeżeli nie wiel-
kiej rzeczy wyrzeczona z dowol-
nej Acnom kiedy z wypowie-
dzenia

Brzeg

PS. Jutrzejszy list z konkre-
z wspomnieniem wyjazdu
Betsta na Zawiłe [illegible] z ko-

Pan

Tadeusz Orkan

Sporeda c. Vilenska

Poczta Wilno

Zakopane 26.X.1920

Franku! - Dziś znowu napróżno czekałam na list od ciebie. Źle jeszcze z twoją kochaną Twoją miłością? Nie napisz z góry, ostrzej jak Tuję mnie czekam tym mi potrzebnie czekania mi miało zwrócić czekiwania.

Pozdrowienia

Ja

POCZTA
POLSKA

28. I 1/ 20 r.

Pani

Ludwisia Orlicz

Dworka - Niedźwiedź

poczta Wielka

29. VI.

Izvenba, katere ni bilo mogoče
predvideti pisarne na razpolago
ob Cirilovi in Metodovi dnevi, mi
ne, [illegible] kakor v drugih
[illegible]
[illegible]

W Pan

Władysław Cykan

poczta Niedzwiedź

Dolna Wieś

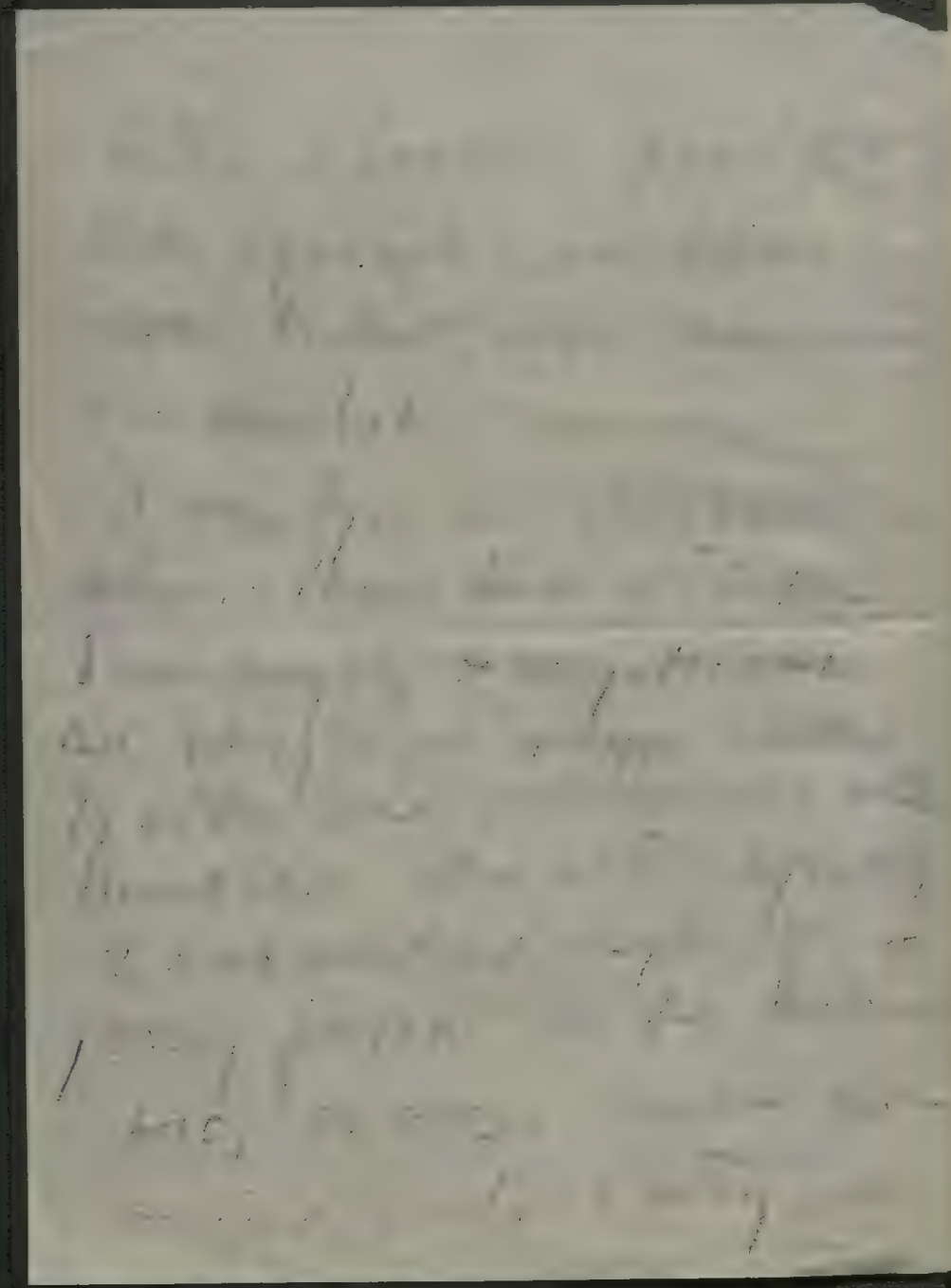

Kamyanec 9. dn 20r.

Dzisiaj otrzymałam przepaszem
Jasia Mp. od Cibi jest wiec z odesłaniem
przepowiedzi. Jednak nie wiem mam
oni zlosc wyjaśnienia co do za jednej
rzeczy na co, nie wiem więc co z nimi
mam zrobić czekam na wyjaśnienie.
Z wegule przyjemnie abym jakiegoś wyjaś-
nienia, czy mam zamiar pieczęć
i pewne rzeczy otrzymać czy też oni
rzeczy jakieś i się nie mam wyjaś
nić, bo cierpienia robią wprost
bom

197

Pan
Władysław Orkan
pisarz
Nowy Targ
poczta Dietla

Kraków 19. XI. 20 r.

Franku Kochany! – Jak jak chcesz
to pisz z Krakowa. Z rzeczami mniej
zajątkowis, zdaje się jak najprędzej,
wszystkie rzeczy i obrazki mogą znaleźć
w jak najwierniejszym porządku, w zabytkowo
pospiesznym pokoju, wracam do za
krzątania, to było co w rzeczy, bardzo,
widzieliśmy się wczoraj z Testarem, by-
łem u niego wieczorem w ewentualności
Twego wyjazdu do Warszawy, ale wie,
czy jeszcze pisał, mówiły ci zajęte mor
dy i mu nawet nie wierzą, bo po
jechał wcale w nocy. Co wczoraj pisałeś
chcesz wracać na Zwierzyniec, bardzo widzę
się z tym, że wyjedziesz, na wsi
wszystko byłoby prostsze i byś
miał wszystkie wiadomości drugi.

Kraków w mgle i zabłoconej kamie-
nicy mi się wydaje, że jestem bardzo rado
się z nim, nie wiedzieć. Wyjeżdżam

...otrzymałem ze 40 miasta i złoty
ze dwie cenia z tym bardzo wysoce grosze
Jak przyjaciel Franka? bardzo byłem
rad ... żeś nie dom jechał i cud do ciebie
my miałeś towarzystwo. Czyś się bystro
nie rozbił jadąc nowiu w tym lep-
kim polcie. Napisz mi zaraz do zam-
pszego jak przyjaciel i co u ciebie?
Ay myślisz, czujesz, i pomiatasz? Nie mi-
chom bi z duszy gdy przypuszczę sobie
mowę mają spuścizną na stopni z cha
bódce - jak ci miodni pieśni jestem
my, widzę stoi nos na tego rodzaju
rzecz. Między bez zadowolnego uśmiechu
nie bez mają pomysłów z stadnych
Kocia dam na stopni „ Musisz mnie
słuchać i musisz mi być posłuszny"
Jesteśmi ci ciekawa z duchu zato, emi
Bardzo prawdziwi do przyjaciół, a po ci-
cichu mi mówią ci przyjaciół,
ci ani ty mnie, ani ja Tobie

ni potrzebujemy być podległi: trzeba tylko rzeczy i serdeczniej myśleć o sobie wzajem, trzeba bardziej i wyłączniej żyć dla siebie i nie tracić chwilki wolnej obcym przypadkowym ludziom poświęcać. Tyle chciałam ci powiedzieć jeszcze - w tonie pewnem nie było cross, którego też nie było, nie było nic żal. Bardziej, życiem ostatnie bezsenne w tej strasznej męczarni i rozterce żyję przynęci na moment tobie jak być mi bliski, na chwilę, aby wszystkie czarne chmury mi otaczające znikły i znowu jasno we mnie to do mojej duszy wróciła wiara ta mocna w ciebie, ponad wszystko, w ciebie tonący jak w ciepłej i jasnej mgle ciepła. Chciałam ci to wszystko powiedzieć, chciałam ci powiedzieć jak nic otaliła atmosfera twojej miłości, czuję jeszcze twoje pieszczoty, usta. pocałunki. Byłeś tonim jak dziś

no ci nie widzisz, jak tam
nad morzem, mój cudny, nucą ony
nad wszystko!, Nuca i do ciebie tam
na piastę fala gorącej tęsknoty
naszej przepięknie, nuca ci ptaszy
słyszysz głosiczki ich dalej dalej
i całuję cię

Twoja Bronia

120

22. VI. 1920 r.

Drogi Mój Franku! - Rzecz
w całości i bardzo wygodnie przewiduje
do rozpoczęcia. Ciężki bardzo to chi
pan wiosenna rzecz mam u ciebie.
U ciebie jeszcze nic nie mam. Jed-
ziemy z Krakowa, nie tak jednak po
wszystkie wiadomości Pestor. mamy
nie będzie można dostać z Krakowa.
czyba rozpoczniemy wiadomości albo dwie
słowo: do jednak odpowiedzieć Co u Ciebie
i co zamierzasz z Bronisią? napisz
wreszcie.

Bilet ostatecznie wysłali i jeszcze
wiele niemi spraw[illegible] mój bar-
dzo kochany -

Bronia

...

Zakopane 14. XII. 20

Drogi Mój Franku! - Smutno mi się
co noc tak dzieje, że jestem cięgiem
mi niespokojna o Ciebie a ani i chwil
ka Twoja i Ty smiliści się mi noc
coś z sposób szczególny. Myślami
ci Ciebie codziej widzi. Co z Tobą? czy
zdrów? Czemu nie piszesz?
Brat mi Ciebie jako mój, brak
wszystkiego Franku, pomódl się z
Tobą Twej obecności, a Ty czy myś
lą tam jeszcze czasem?
Kochany. Oto znowu już ostat
niemi dniami zawiść od bilna
życie ich tego zgoda i ngdi, bez
litd rad 12 ani pisać by przyszła
lub przyjść dnia a nocą ani
wcześ, widocznie pisanie prze-
toć trudno. Chciałabym prędzej
tami dnia zawiść by już do
wego roku do szkoły pójść.
Sama nie wiem co robić. czy Polski
już moderny pisanie i czy mogą
być mi pomocą jakoś widzę że
nie byś dnia zawiść mogła a
tam nie wrócę do ci oddam
Robert bez mogła sama robić
ci do jakiś pory ubę Tobie było
lżej. Opowiadz przyjść ciągle bez

Pan

Władysław Orkan

poczta Nidzica

powiat Działdowo

chciałabym oraz widzieć ją i Pana w tej chwili mogłą ideą na mnie.

Ostatecznie muszę jednak chłopców zawieźć do Wilna. Pisałem już do ciebie przed tem, nie wiedząc czy otrzymasz mój list. Ks. T. pisze by dzieci zawieźć niezwłocznie, że ma starać się, które u mnie zastępstwo i że dom utrzymania ich będzie go wiele kosztował. Pisze mi także bardzo dużo, że za drogi i kosztowny wóz i własnie pieniędzy mogłby mi kupić jakiś stary, który dostałbym za pół ceny. Dzieci, jeżeli piszą mamie zawieźć do Wilna to najlepiej razem by od razu koło [illegible]

mii od 2ch tygodni przynajmniej
200 % wszystko inaczej. Przyczyniłi
jestem literalnie, ale literalnie
ber jednego grosza i jeśli się odbarł
Tom Romorne mam nic wspólnego
i wcale nimam za co mszyć. Ktoś
twierdzi, że ciągle brudzi nie mogę. Jej
dwici wolny kto musiał pomyśleć
o sobie. Od ciebie teraz, odtąd teraz
bardziej, nie chcę nikogo brać nikogo
pisz pożyczaj nie teraz wiesz sumy
bo ci się zwrócą. Z miłowaniem uczy
się sobie, ona pomyśl mam jeszcze
zamówione. Na razie miłego p. Wi-
told Gołębiewski, który pomaga w
Warszawie, dużo mówiąc, robi jest
to moja bardzo dobra, ale do mnie
na niego innego bardzo najważniej

że ci nici odwiść mamę i coś jeszcze
lecz o sobie przecie, o robotach swoich
coś robić, gdyżem mogła dzwo malo-
wać. coś pisać gdyżem bardzo z czas-
kiem, niekiedy, jeśli mogę jakąś
prawą bzdurę ni to nie obca prawa
zowa ciotka nicola, bez mniejsze.
coś mamę być mnie, radząc bratu
dzieci stan zawiadomić o przebiegu
Ja chciałabym o tem wszystkim wiedzieć
wiedzieć ~~[illegible]~~ z Tobą pomówić, listow
nie bardzo trudno wiadomości jakich
całemi objaśnieniami nie przeczę i ja
niemiem co z Tobą. Czy przyjedziesz
na wiosnę, czy tu i matkę ci
sprowadzę? Chciałabym ci odpisać, a ja
nie czasu przynajmniej ci odpisać

Zakopane 16. VII. [illegible]

Franku Kochany! - Przypuszczam, że chyba listy Twoje nie wchodzą, gdyż trudno mi przypuścić by z mojej, po powrocie z Norwegii tutaj mi pisał, ogromnie się niepokoję czy z Tobą co się stało. Pewny nawet wyjątkowo tęsknię do Ciebie, bo piszę obszerniej gdyż chciałabym obszerniej z Tobą pomówić. Brak mi ogromnej możności pomówienia z Tobą o wielu bardzo ważnych sprawach, a tylko z Tobą jedynie wyjść może mogę do otwarcia i wzrostu duszy jestem, bo jedynie jestem i czuję się bez przegrodnie sama, wówczas gdy żadnego nawet listownie z Tobą nie jestem. - Myślę, zapewne, bez

gorzej na ziemi po raz drugi
urodzić wewnętrznego Ciebie istotnego.
Gdybyś na świecie nie wybierał się
do Europy, mówiłbym do Ciebie
tu z Boby pozdrowienie. Zresztą już
wiem, że już pisałeś wiersze
o prestiżu i że mi nam odpowiedzi
ich ale i tam przyjaciołom ci po-
wiedzieć tak wiele gęsto pro-
wydanych rzeczy i mów jako
trudno. Pamiętasz Chrystusa
który obojętnie wszystkich wybra-
dziej nam odpowiadających z Ciebie

spracovali i smo mogli biti
ovi smo dvoje pred nebeskim
sudcem, naseg sobra, dovoljno,
nad morem.

Nepisem ti mi sestro, odpovedi
na vsakatere vprasanje o prestr
pljenja a bozicnih svetih
i pisli smo to nikomur
nic vprtij ~~ti~~ pismeny na
drugo priloznost

Srecam Slajsego dobrega
sidra pravzaprav zemeljsko K.
Mozi i cela na izbolsi vzajem
i dezi v cisti pravzaprav prijateljstvo ci
i vsemerni jedan cas in v dobrem sklepu
Adamic

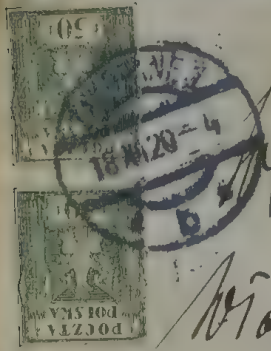

Pan

Wojciech Artan

powiat Nidzwiedź

powiat Wilcza

Zakopane 22. XII 1920 r.

Siostro Kochana! – Zapewne na święta powróciłaś z Polski i wtedy na zdrowie Twe wspomnę przy stole w Krakowie już i. modlitwę Twą zabiorę z Polski powróciłaś progres w dniu bożonarodzeniowym, jeśli już nie możemy być razem, myślą serdecznie być z Tobą, całym sercem i wielkim gorącem. Byłaś tam z Tobą już wtedy myślą, zasiądę przy Tobie przy wspólnym bożym stole i wtedy się znajdę tam razem, gdzie myśl Twoja z tamtąd z gorącą modlitwą do Chrystusa na chwilę przyjdzie tu do mego samotnego

Chciałam [illegible] mnie, w serdecznym uścisku ziszczę się [illegible], nieprawdaż [illegible]. Ja nawet nie zdążę się cieszyć [illegible] nie ma, gdyż widzę [illegible] [illegible] [illegible]

niemo nie prawdopodobnego kry
zysu finansowego, jak nigdy.

Kuchcę mój, przyjdź dobrze i sp
rajmi wszystko spędzić, bądź otrzeźw
ze złotem dotrzeć do nowego roku, b
przyjedź do mnie z wielkiej nęd
dzy, bom niespokojny o ciebie
i wszystkim, wszystkim. Gorąco
i serdecznie Cię ściskam do serca ca
łego ucha Twoj i całą z tulą Jerzy

Boruwlaski

178

Pan [redacted]

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

25 XII 20

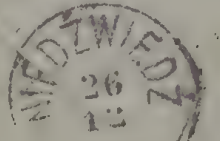
NIEDZWIEDZ
26

Zakopane 3. I 1921 r.

Franku Kochany! – Nie miałem
nic od Ciebie na Nowy rok. Miałem
tylko, tylko, nadzieję, że przyjedziesz
na sylwestra, niemiłosiernie cie
widzieć. Czy zdrów przynajmniej i
jak zapatrujesz świata?

Wiesz mi to, że zbyt długo
nie odzywają ci nie oni z Wiednia
bo to już druga miesiąc, ani z
innych stron. Przyjechałem na zwie-
rzęcą wyjechać do bitwa z chłopa-
mi, gdzie jest to najdziwniejszy cros
pod względem tam wielkie

go. Spisał J. K. ii w czasie
a wcześ o przestaniu z bonowej
pieniędzy wrota jasno zdoroa
prosiłbym, jeśli mogę nie zde-
kuta z pozwoleniem ekspedycji
a on wszystko zwróci biegiem
na Ciebie niewiem czy nawet nadi
ją i wróci ci nadzieje? Nadz
ralnie potrzeba mi dwóch: nadzo
go: ina czynsz, który dotąd nie-
zapłaciłem i z bonów zostawion
pewną część mojego nowego
za 4 tygodnie do 15 to stycznia
Naturalnie ii wszystko ci wrócę
żeby mogł mi teraz pisnąć dal
bym nie czekał i wyjechał

czynu zupełnie mnie, a i Bucibi mnie mnie, bo jestem zupełnie pewien. To co widzę za wszystko ponosi na i widzę pewno na ręce było jeszcze bardzo ze zranili. Napisz mi zaraz czy mnie kiedyś na ciebie czy tam czasu aż będzie mogę skończyć Nowości nie ma żadnych z wyjątkiem i pieniędzy (dużo mnie to kosztuje wyjdzie około dwa tysiące)

Cieszę się wiadomości o ciebie bardzo jestem ci za nie wdzięczny proszę się dnia czy możesz tam chodzić? Serdecznie całuję

Bronia

5. I. 21 r.

P. Wacław Rosia przysłała mi list Twój, opisując jesień ziarnkiem w odpowiedzi na Twoje pytania: droga do Wilna będzie kosztować przeszło 6 tysięcy, czyszczenie ruin za trzy miesiące 9 tysięcy i ruiny kościoła ruszyć sobie kuciorki: ciężkie jeszcze, ruszyłem jestem sam, i bez bielizny w czasie dwa 4 tysiące razem około 20 tysięcy potrzeba mi tylko na wyjazd w kontu jak pisałem wcześniej

przepisy mi swoje i mamy
wyjechać do 15 go 2 lipca
bo zima a gorąco a dzieci ubo
chłe nie będą mi potrzebne
10 do 15 lipca zrobi mi Ka
ci zdjęcie odbitkę wyślę
za odwiedzinami mistrzami
Pewien wyjeżdża odemnie p. Wyj
chowska miniatura dwa po-
rtrety za 3 tygodnie miesiącami
to mi miastami pozwoli
pozwolę tylko pamiętaj od
wiedz dzieci i pisz do mnie
zwłaszcza jak tylko ci wolno
pa

POCZTA POLSKA
POCZTA POLSKA

Franku Mój Kochany!

Dlaczegóż Ty, okrutny człowiecze nie
przyjeżdżasz mnie, nie piszesz, jużeś
od tak dawna nic nie słychać od
Ciebie. Cały tydzień czekam, czy
Ci dzwonią nie dasz, że przyjedziesz
co dzień po kolacji przechodzę
wszystkie sklepowe uliczki
potem czy czy nie idziesz, bom
myślała byłam już tak jesteś
że jeszcze o mnie dbasz nie
że tak szybko zapomniałeś
Oczywiście, bo sam, że Ty tam

Sonku, jestem już abec
nie do ostatnich grosi
i sprzedałem. Nie to sam
dla czego Fabii nie mogę ode
pisać, dla czego z kolei
Pan nadeszło nic. Pisałem
nie dwa razy do mamy nie wp.
Tacom przekonał się
wynosić nie, już nie di
Z już nic nie dam co ob
Wódz wiedzą czekają Cichi
mnie pocty, jestem wprost
nie przytomna w tym błędzie
Nie przyjaciół cni! Dziękuj

Wisz proceiż, chcę zdala torzeć
nie odri, nie cmyć, lecz
wisz, że po powodzi z wozu
wy, do dej chwili ciągła jestem
bez grosza. przejściem przez
te rozperlony chodnik. i dziś
przejdom, jak nijby piszcze
w zjeciu, wprost bez niczyjo
bez człeka prawie, czyjś jeszcze
mi pojechami rozpedzi
wyni Dichl dol mi jesz
cy, robiąc mi wprost

od godz. do ostatniej
w banku do 15 tylko, dziś
już 15, a ja jeszcze nie ni
mam pieniędzy. Tylko
ceci to musiał i widzieć
chwi dam mi przyjaźń, ale
byłam pewna, jestem pew
I tego coś ostatnio dam
późnopiórniej przyjdź
i cieszom, ciągle dużo do
obcinania blizny, mogę
wszystkie jeszcze pokazać

Wielmożny
Tadeusz Orban
Poczta Wilna
Poczta Niedźwiedź

Ragusa 19. [21.

Franku Kuhnovu! — Ako bi bio
Tvoja obzirnost pred godinu
bila jednaka današnjoj, ne bi
bio [illegible] — ne bi
bespotrebni dopisnik. —

Izvrgnuti viđenju, pamćenju,
što ružno nije [illegible] ono
ono prošle, preciosni cvijet
naših sjećanja jest nismeo
nit budna i zavičaja prvih
nit vidi ognjišta, a nit mom

nikogo. z Tobą przyjdę mówić i coś postanowić, przyjdź jeśli możesz na mię. Proszę, o zabobę wiadom w potrzebach nie wdawać. Bliższe mówić z Tobą przed wyjazdem. Cześć —

Twój Bronisz.

Franku!

Jedyną w Wilnie dobrą chwilę -
chwilę głębokiego wzruszenia i natchnienia
Tobie, Kochany mój, poświęcam, jemu też
Ja Twego ducha i Twej wielkiej i pięknej
duszy. —

Twoja Bronia —

Wilno - 20. II. 1921 r.

Na straży świętego Ognia.

Nie dosyć mi być rostać w pięknej ojczyźnie mojej, na ziemi, która była kolebką wielkich duchów narodu naszego

Bo wreszcie młodości wyrwał mię świat i jego wielkie idee z pośród tożsamych i jego porumienionych, z pośród kwiecia, tych tak rozkwitających uczuciami, z nad rozkwitających błękitem nieba, z odwiecznymi ich mi na straży stojącymi, cudnymi brzegów tłoczenia, z tej krainy smutku serdecznego i melancholji, z krainy cudów i baśni, porwał w świat, jak wiatr w nas, jak prawi cała młodość rzeczona pułkowa, bez celu wana na tradycyjach powstańczych, dziecko jeszcze, porwał w

pracy nad wyzwoleniem narodu, stanę-
Tom z [illegible] tym wszystkim bojownikom
za wolność.

Dziecięcym [illegible] obiecuję [illegible] za-
przysięgam [illegible] ideę wyzwolenia, niosąc
w duszy nowe i wzniosłe [illegible]
ziemi rodzinnej.

W długie wędrówce [illegible] mam
świadectwa, w walkach życia Warszawy,
wśród pięknej gwary i tępień życia górni-
ków, w murach więziennych, w chwilach rozpa-
czy [illegible] i upadków ducha, na wygna-
niu i tułaczce za granicą, siłę czerpię, apor-
cie [illegible], [illegible] mi wizja kraju
mojego.

Wiem [illegible], przed laty, byłbo
mi ono [illegible] przelotne przystanie, chybione [illegible]

osobistego.

Dwory z mocą przyczaiły się jego miłość ojczyzny i przywiązanie do rodzinnych stron, mimo że przez całe życie bardzo literackie zajęcia z zamiłowaniem.

Wyrwano mi stąd i rzucono hen, za granicę, na ~~lata~~ tułaczkę bezdomną, na lata tęsknoty i męki i niemożności powrotu.

Ale przyszła wielka wojna, wojna ludów, o której modlił się Mickiewicz. Przed nami otworzyły się nowe horyzonty. Wróciłem i potem bilno wyrwane z rąk przemocy moskiewskiej.

Przy pierwszej możności wróciłem do kraju i mimo całego tragizmu sytuacji w jakiej wówczas myśmy byli, nie opi

sama radość i triumf na ziemi ze
bitwy wolne przyjaciółmi cały mu
~~świat~~ izbę, ~~pożarnie~~ pragnienie ujrzenia tych ora-
gich mi rychło pędziła mię do wilna.

Nie bacząc, niepomna, że tym ozwo bori
cielem, to drugi nowy wróg ~~z~~ stwierdzam s
wagami, ~~zdawałam się na pomoc drugiej~~
~~ozwej pomocy~~, - jedyna cywilna ozwa w
całym pracy - bitwy prosarów.
Lecz jeszcze się tworzam, wyratowana -
wizja wyidealizowana latami tęsknoty.

O Litwo, ojczyzno moja! O kraju zwy-
zów i ciepień! O mieście wielkich bu-
chów narodu!

Serce zamarło we mnie z gorzkiej i bólu
wściom, uciskom, jaz przed otwartymi
rękami wyrosły!

Miasto moje, miasto, nad którem [illegible] potężny strzegła bielnica duchów niewinnia. To! życie zamarło, ludzie wyszli za granice w najgłębszem cieniu milczenia - ulice zalewały rzeki pruskie, wszędzie panowały i rozgościł pruskie. Tylko granicznicy z pod muru rozlegli się rzadko przejmującą, wołanie wzywania, ale prawdą z tamtemu wyjaśniają się otrzymane nagle słowa pruskich żołnierzy, pełnowrzeczne wyciągnięte, ze do przechodnia.

Z zakrytych od tyłu tarcza uciśnięta wytwarzają niekształcone, nieistotne. -

I znów przeszły lata bielskiej wojny, wzięła niepodległa zjednoczona wolna Polska.

Nie lata zmagań się narodu w bitwy różne fale, lecz ślady ogień na

Ojtowacz nie wyjdą, nie wiszczą do
Żołnierzy, nie wiszczą do
Żołnierzy, nie wiszczą do
Żołnierzy

wiek!

Byli byśmy na odczycie profesora Kociatkowskiego o hymnach narodowych ilustrowanym śpiewem chóralnym w sali Tow. Tomasza Zana w murach Świętochłowic.

Już sama nazwa sali w tych stronach mówi o ludowości zebranych tu wprawdzie oficjalnie w dniu roboczym, gdyż ich brama prawie nie mogła przed nami. Sala pełna cichego rozmawiania obcej inteligencji, mundur górniczy z pugwicą na czapce jarzył się tu wprawdzie w prezydium, ale tu i ówdzie w prezydium, słuchacze - ludzie z wyraźnie skupieni nabożnie, na twarzach. Cichy melodyjny głos prelegenta, wydobywał przed oczy słuchaczy wizje historycznych momen

dzieje powstania hymnu we Francji Rzeczy i.in. i nazwę, ale jest z później Boga Rodzica ony z bój [illegible] polskie na tutejsze, tutejsze, przeszedłszy ze [illegible] wyobraźni tutejszy Legiony polskie, oddział powstańcze, strzelny rok 46, chorał z hymnem pożarnie" odśpiewany przez chór, przy accompaniamencie organów wywołał ciągłe na nas obrazie. I tak, przez wszystkie nazwę hymny do „Roty" Konopnickiej głos przeciwnie tu budził tutejszej przeszłości i porażał nie jest złu chacrom.

Takiego nastroju, takiego wzruszenia modlitewnego, tego ciepła ze słowa mają się nigdy, nigdzie. Wydaje mi się, że słuchając nieszczęśliwości, że ale bitwy dzieci Adama Mickiewicza, Tomasza Zana

Mówi się nad głową prezydenta, że
żyje ~~to wróżono~~ słyszeć nie można
słowotok, a z nad trybuny patrzy na to
wszystko jakiś złowieszczy posąg twarz prezy-
denta, z której wyglądu widzieć mógł i
widzieć musi naród.

Wszystkim to głębi wzruszona z głębo-
wą czcią składa, nie widać, lecz widzieć
stróżnicze świętego ognia. Tajemni-
cze dzieci!. —

29. III. 21 r.

Jeżeli żyjesz jeszcze, jeśli mam siłę podnieść rękę, by ten list do Ciebie napisać to dzięki temu, że mieszka we mnie niezachwiana wiara w prawdę i szlachetność duszy Twojej Franka, mimo wszelkich pozorów pewności, że Ty do tej ohydnej i niegodziwej sprawy, której nie przypuszczałeś. Wiem i wierzę głęboko, że nie odrzuciłeś na hańbę i postrach, na plugawienie najordynarniejszemi wyrzutkami najświętszych uczuć naszych, chociby ci już niegodnymi byli. Ta niezachwiana niczem wiara w prawość Twą i czystość, jest tym jedynym promieniem światła, na którym jak na włosku zawisło całe życie moje.

W kilka godzin potem otrzymałam list od Matki Twojej Franka, list pełen ohydy brudu, wyrzutek ordynarnych i przekleństw, pisany jakby w Twoim imieniu i w porozumieniu z Tobą, list, który przeciął i cię bie hańby Franka, pisany do kobiety, któ-

ra, bądź co bądź Twoje nazwisko nosi wobec świata.

Franku, jak stąd się to stało? skąd ona z inicjałem Twoim do mnie pisze? skąd komentuje ~~swoje~~ Twoje milczenie? skąd wie, że mi nie odpowiadałeś dotąd na listy moje? jakim prawem mówi, że listy moje będą Ci zwracane? co tam się stało? jakież złe moce znów się wplątały w nasze życie? Czyżby listy moje, jakimiś drogami, w jej ręce się dostały i nie doszły do Ciebie? mówi nawet niewiele tam pisała?

Wszakże obiecałam w najlepszem porozumieniu z Tobą, jak najserdeczniej, najmilej wówczas plany na przyszłość: - Tyś, zatopiony w swej pracy w Paryżu ja jechałam studiować zagraniczną pracę.

Od dawna żyję, a zwłaszcza z chwilą, gdy dziś odwiedziłam, postanowiłam sama sobie radzić, by nasz stosunek był czysty i wolny od wszelkich względów materjalnych. Mówiłam z Tobą o tem wtedy w Zakopa-

nem i w Warszawie. Tu przed wyjazdem powiedziano mi pewne nadzieje. W Wilnie, jak wiesz z listu mojego, który stamtąd pisałam, nie mogłabym zostać dla wielu względów, a zasadniczo, dla zdrowia mego Ci. powiedziałi mi to otwarcie i miałam z tej racji wiele przykrości. Jechać i czekać, nie mając nic napisanego, pociągałoby za sobą ogromne koszta, które ja ponieść nielżałabym wstanie. Wyprawić w Wilnie zwrócono mi rzeczy pościeli, z którymi chciałam i Tobie, rzeczy cenne na razie zwrócić, lecz w drodze zatrzymał mi strejk kolejowy. Podróż i pobyt w Warszawie. dwa razy droższy niż zaz. również mi zrobiło mp. a ja miałam pilne wydatki i dla tego teraz. zaraz po powrocie nie wyślę Ci nic. Mam jeńców w Wilnie 29 000 mp. które mi w trzech ratach przyślą, z tych odbiorę Ci 20 000 mp. pożyczone. pierwsza część już powinna nadejść lada dzień. Chłopcy mają tam wprost idealnie, są zachwyceni strzelcami i warunkami. pisz rzadko.

trwać tu miesiącami, bom lekarstwo zostawiła w miastach, a i bez to czerwca za miastami pracy nuży. Tu otwarta przestrzeń i morze już od 15go kwietnia dominuje, czyste powietrze, piękne wycieczki, mogę przy tem wziąć inną pracę. Obiecują mi robić starania o dostanie dla mnie sekretarzyata przy komisji granicznej Spitzbergu, tam miałabym najmniej 10 godzin miesięcznie.

Wszystko różowo ze jasnej strony, byłam pełna otuchy i jasnych nadziei na przyszłość, lecz brak wiadomości od Ciebie, to nie rozumiałe dla mnie milczenie, wytrąciło mi ziemię z równowagi. I oto, jak grom z jasnego nieba, spadł na mnie pełen goryczy i okrutny list Twojej Matki.

Pragnęłaś Franku, dla trwałości naszego stosunku „obojętnej nieuczuciowości" - dążyłam do tego jak widzisz skutecznie.

W żadnych komitetach, o których piszesz, nie obracają się obecnie, bowiem nie jestem.

„Pisarz, to chyba nie najgłębiej i prawdziwie powołany jedynym przyjacielem narodu". Cóż za nowe słowo francuskie! Gdzie leży przyczyna Twojego milczenia?

Jedynie żałuję swego zbyt gorącego serca, nie powstrzymanego listu do ciebie zaraz po moim powrocie, nie mi go przebaczy, jeśli Twoim uczuciom nie odpowiadał!

A mówi o niewiadomej mi przyczynie, że względu mówi na matkę Twoją, nie chciałeś być w zakłopotanem została, to dla czego nie tego otwarcie, jak przyjaciel mi powiedziałeś wtedy? dla czego nie przyjechałeś, aby ponownie zemną obszedzić? ileż dni mi tem oszczędził!

Dzisiaj biorę po tym otrzymanym liście Twej Matki nie mogę inaczej tu powrócić wobec jej jasnego wytłumaczenia i objaśnienia biedy obecnej, bo list jej list tem musiał pisać czyż ona pisarz tego nie wie, nie rozumie, że gorąco we mnie, gdzie zawsze i w Twoją

przed Frankiem, mimo to w niepewności swojej, mogę, że się nie zawaha przed niczem względzie Twoją sprawę sprawiła, że czuję się w prawie decydowania nawet o życiu swojem i Twojem. Zapomina o swej racji. Powiedz mi Ty Frankiem dorosły mężczyzna, czterdziestoletni, w pełni sił i zdrowia i że sam o swym mieniem i zbyt pięć ważnych sprawach decydować winienieś.

Nie potrzebujesz się chować przed nikim a tem bardziej przed mną na jej placu!

O, powiedz mi szczerze, Ty sam, mnie od ciebie samego, z Twych ust usłyszę prawdę istotną Twej duszy! Zaufaj mi i wierz, że po za wszystkimi uczuciami, jest we mnie, do najgłębsza, do wilka, gdzie po nad wszystko stojąca przyjaźń dla ciebie rozumiejąca wszystko - cierpliwa - i wszystko wybaczająca - macierzyńska prawie -

Franku, dziewięć lat temu, gdym ci powiedziała, żeśmy nas zaledwie chwil kilka znałeczni, cudowna chwil - przeżyłam

powiedziałam sobie wtedy: że gdyby tylko te jasne chwile były w życiu naszym, to zdałoby się wszystko. Boli Franka, po dziesięciu latach życia naszego wspólnego gdy oto z mocy okrutnej nocami, przed czym tuliły się całe życie nasze i wszystkie pisztyliśmy, jak oto gwarowicie, najpierwsi ze chwile, najświetsze nasze przeżycia, pomysły i uniesienia przeczytał, i jak przed dziesięciu laty dziwna ma w mieszkaniu ciepła przed nimi i błogosławi ci błogosławi za dobro i piękno za całe bogactwo uczuć przeżytych razem.

Jeśli trzeba Franka, obejść, teraz rozstać się z tobą, jedynym obronnym ci na zawsze przyjacielem. Z obrazu cierpiącym nad Tobą i zawsze gotowy stanąć przy Tobie, gdy będziesz tego potrzebowała, gdy ci jakaś przysługa i obrona bezgraniczna jego będzie potrzebna.

Przyjdź Franku zawsze i powiedz mi szczerze, wytłomacz co dom ci złego, skąd te straszliwe nieporozumienia.

Wiesz, ja mogę ci wierzyć, mogę

promówić z Tobą! Widzisz i wyjaśnić sobie
muszę jeszcze - jeszcze wszystko Tobie... teraz
przed tym chcę Ci widzieć, mówić z Tobą wszystko
otwarcie i zastanowić wszystko. Przecież
Ty wiesz, że Ty byłeś wielką zmianą w moim
naszego życia, że jemu poświęciłem
piękne przecież tego zastanowić nie można
i zastanowić historycznie nie można. Nie
mogę pisać o tem co jest i stało się ostatnimi czasy. przecież tu i o Tobie chodzi
Nie mogę wyjechać, nie mogę nie powrócić
nie widząc się wpierw z Tobą, nie mogę nie
zastanowić z Tobą wszystkich spraw i muszę
obowiązek zaciągnięty dług.

Bez względu na to jakim jesteś i
jakim kiedy Twój stosunek do mnie przyjdzie!
Pozostaniemy jak przyjaciele, jak ludzie stojący
ponad życiem i jego drobiazgami
Gdybym nie przyjechał, gdybym stracił ostatnią nadzieję.....
Nie! na Boga! Francia, duszę mą
ciała zawisła na tym ostatnim

promyku wiary w Ciebie – cicha za-
tlenka, zgubiona —

Spiesz się Franku !... bo... widzisz
w mgle... mogę nie dotrwać !...

Moi [illegible] [illegible] Pozdrowienia Bronisi

12. XI 45.

Pani Kochana! – Niepewna jestem jak dojść, czy zdrów i czy z sercem nic mi nowe? Pytałam Gwidona: czy wrócił, mówił mi że ci zdrowie zdrowi. Miałeś wyrzec do mnie rano, że ci przykro, że ci żal, że mi przykro na słowie. Wtedy ci czy pisze, ale przecież nie jesteś pod narkozą, przecież listy Twoje nie są chyba obojętne i kontrolowane? Pisz mi, że mnie z Twej pamięci przecież ci odrzeźwienie co robić i czuję. Przykro mi było dobrze że ten nie wiadomo, skąd u ciebie, bom przecie nie wróciła wtedy wpierw przyszło mam widok ostatni, a tyle pieczeń miałam ci przywieźć, – bardzo drugi razu bym przy ci stoczała ci przepraszać. Żal do ciebie nie zachowałam, tylko mi przykro i mi pod czaszką wyjdzie nie wiedziała. Przecież, po tym strasznym nie mi się zmęczyć do ciebie. Słońce jest tam cudowne i tam rozbrzmiewa czyste powietrze. Siedzę do mnie i przeglądam się z leżaczka. Do pracy na werandę, tam

w słońcu lepiej mi idzie praca. Napisałam do Lidy
niewiele o swych stosunkach, przeglądam się papie-
rom i przepisuję. Okropnie dużo mam spraw
bojowych dla Unii, mam Czarnecki napisał o Kra-
kowie. Niektóre rzeczy odrzucić, a nikt nie wie, jak
boli, wyleczyć ptaka, wiedzą i wymagają. Myślę, że
się Pan będzie o Krakowie, proszę, zgadzamy się na
wszystko. Piszę wszystkim około 20 kwietnia, jeszcze
za wcześnie cóż mi tu robić. W 1ce lecę mieć do
pracy, tylko pogoda niemiła i brzeg Potrawia
a tamte jeszcze nie rozstrzygnięte. Jestem pełna obu-
rzenia w przyszłość i jeszcze bolesnej wewnętrznej
rozterki - niepisanego uczucia w tej jasnej dreszczu.
Dużo barw robić muszę, mieć nadzwyczajnie pomysł i robić
to dobrze. Kazano nam dużo dziecięcych z życia, a
wszyscy się cieszą, ale wszystko nadzwyczajnie mi się
nie mam tylko pięć głów i nie tyle rąk naprzód. Mia-
łam odpowiedzieć od Pana wczoraj pełną zapewnienia przyjaźni i od-
wiedzin nie na nowo. Napisz mi krótko, o sobie, jak prze-
żyłeś (do Matki list wyślę) napisz co ona mówiła i co
Pan czyni odpowiedz? Napisz wiele i kiedy będziesz w Krakowie
Pozdrawiam Cię wszystkim myślę i uściskam przy Tobie. Bądź

29. IV 21 r. 454

Franku Kochany! - jakimś dziwnym zrządzeniem i przypadkiem przyszedł mnie Twój list. - Tak długo, długo czekałem na jakiś promyk ciepełka, bo mi tu źle bardzo i ciężko było. . . .

Chciałbym ci na wiosnę do Krakowa napisać, dlaczego właśnie na wiosnę? I cóż ci napiszę, skoro mi zmusza zgorzkł i zgrzybiał ostatecznie! Chora jestem bardzo ale to chuja, że ostatnie przyjaciół - nie przestały bez stadu i mój apetyt bardzo organizm mi wytrzymał. - Coś w sercu i w płucach zepsuło się. Po Twoim wyjeździe zaczęłam gorączkować i do tej pory dobrze jeszcze stoję i dobrze jeszcze reprezentuję ale ubrać trudno, żeby leżę do pilnej dziś wizyty nie mogę. Wiele po pierwszym dniu wrócił coś [illegible] i tego mogła pójść do doktora, bo sama nie wiem co myśleć a robić i nim ale co ta wiosna. Ale wiesz, widzę tobie strasznie przykro, że nowel listy do Ciebie dochodzić nie mogą, bo może i lepiej. - - A o jakiej wiosce i dom „nie myślę" ba ani ich nie mam ani nie mam

Za co i [illegible] jestem z gniewu na
ciebie nawet i nie chciałabym - wszystko bowiem
stanowi bez wątpienia.

O proszę mi pisać, niszczy pisanie mi
wszystkim, wszystko się odbija, a prawda podobnie
i wiadomości mi odbiorą na lato, ale pisz mi
wszystko pismo, - dziś w obecnych warunkach
pisz nadmiernie trudna, wzajd rozpaczania się
pisać i podłości ludzkiej jeszcze żyć! Ciemna,
bowiem strasznie ciemnym jestem dzisiaj!

Jeszcze ci idzie Muracja, czy dużo zakwitło
w Krakowie?

Napisz mi coś jeszcze z Krakowa, - proszę
zapewne pisz mi bardzo wiele.

Serdecznie smutnym i złotym sercem z Tobą jest

Ania

455

Wielmożny

Władysław Ozman Inwencyjni

Kraków

Smoleńska 25.

157

Władysław Orkan

Poczta Nieznanice

POLSKA

9. V. 21 r.

Chcę wyjechać na Górny Śląsk razem z ochotnikami
już zapisałam się. Jest jednak kilka spraw, które, na wszelki
wypadek, pragnęłabym załatwić przed wyjazdem. Jest ich niewiele,
może wpadnie, mnie trudno byłoby do siebie wybrać. Czekam
będę w sobotę 14 go b.m. rano.

Pozdrowienia

REDAKCJA
GAZETY ZAKOPIANSKIEJ

29. V. 21 r. 159

Franku Kochany! - Dotychczas Twój list jak łagodny lekki poranek zapowiadający dzień słoneczny, pogodny, dał tobie obudzić w sercu, ogrzać ciepłem boskiem niezbędnem do życia. Bowiem byłam zniechęcona, skołatana, list Twój dotychczas mi odjął rachunki do życia. Kupiłam sobie lekarstwo i zaczęłam się leczyć, a nawet pódrożować ze względu na upały, o porze rannej upalna temperatura. Chciałam nabrać dla Ciebie głosu, przed wczoraj byłam u mnie jeden pan, pianistyczny pożdź pilny artysta do „Lorely" jeździ bolała mię głowa, w dzień zjazdu artystom dał silnego ataku, że mię bolała, przebrać się zapomniałam stroszony, robiłam miotłą w kuchni za ubogą, gorące na mięsnem bowiem ulżyły, nie pomogły proszki, stroszona pojechała do Bonn. Przed nadejściem mam głosu cóż, obudziła mię bóle, myśl różne bolej. Do stracenia myśli o nowym obrazie rabiś wszystko by tego uniknąć. Wczoraj miałam exerzycje pilna, ogrzał n. 2 pi cóż dnia, zgorszono mię do szatnia.

Pódrożować z tym stanie z jasnym pięknem obecnie

myslel mi mnohý v tom co bylo v serovnic
mi bylo by stalo mi ani vrnout jeho práce
nevej ani nabrat se do nij. Ale more, Bucko
dovgi již dovno mi jest doma doma jen pry-
punerkov, ceny tam doma sme pravi jen tu
v Pivi, vidis, o jonich plonach istotnych tud
no, treba by v tym ouzej pomovi i dobre se dos-
tovi nad vnyzhnim kramu. Tu v domovinem
truovu, ty vis, skatejo pragne bijo, prijat nap-
ponemi p. Lacny do Zabrodca, do ni jest dos
delano vdonera z chramy, pan jedrin dovgi. Tam
skrovis. vesnicor z sobo rozetny dvoky odtehnit
inagim povitrem, pomalujes, a bodi tami mi
to i mysetna svoboda. Pomistor jen u p. Sov.
z nij dobrej se ovit, da atmosfera pudobna, a
vidis, na to omnovonii dobliey pomistnej
to precist mi jest nic dor berneglyhi pomicn
nego ani vadnyo, rozprovnyo se vytrezit
z ovsnovagi i nic vijcej. Mnenyel, zravly
jen redneo, zgbeji zdej dvor, ze chcem nomicn
mi bi v cvojim Torpu, to vglasit se dor jen
do Zabrodca, zabrat rozetny. Spotnamy se
s cvojim Torju i z domtyd pojdemy do p. Jany

bom bardo pregnę byō zpodrić się bom pojichać na oni pitra. Obtcamę odpocęę dnę
pry Tabii, mori orijje i zii do życia naliorę
pr tystiisem bom bordo serdeer nii ci ugrzara
i Mordri nis nuga Swija, jon ci to zi bom bordo
uberyści ii ar obira? Jon z sercem z, nii nopiza-
Tes mi z joni m bordrem miviści w Nrkarvori?
Gruntu Mij Nucamy, goj bor. putrę na bę nii zeppę
vidzm na oruża norkvitte jedne ugracra na bę buj
ny nileri pięmę nuvitio i bora, nie widzm joniej
nijdy w swojem bonij nii dziriicam, bo nii bor
mokuricrem nii ii rorem zi tym nii cidzymy, ż
nii kiszemy tego pisma v serca radosne, nii cidzy-
my zi jace tyta v nię norkvitte mię ęmami i bę, nikdem
nida i berbrainy zmuten, ii bom nisja nipor
rodne, nipowtorzone życie, cudne nove życie!
Oj ty jomistor, jon chodrilisiny bom rarem po
Dvora norkvitęa ęrnaa, nimicamici oę romnym
nezjicim uevnętrznym. Bom zumo vlidy buj-
nii poitię trawy, bor zumo bysta norkvitta vros-
na i mysla i dumy pięmę kazmoty bom i karoz
pryuosty. Oj z Tobą cmiłę radości podrilić
vlidy, zapomnianą o swojem zmutnem dzis

Archiwum Emigracji

i cóż jestem z Tobą, uśmiechem ci przez łzy
słodkim kwiatkiem czary ci do oczu. —

Dziękuję obiecanego obszernego listu
Napisz mi o sobie wiele, o rodzinie swojej i o tym
co robisz i jak pracujesz i co myślisz do Zor. —

Wiesz, że list ten Twój nadszedł, otrzymałem, bardzo
długo pokrytem na papierze i nie miałem od
woli dłuższego listu, aniżeli obwoźnego. Dziwię
się prawie, że nie przez brak zaufania, bytność
bardzo byłem już zdenerwowany. —

Uwierz mi dobre kochane słowa Twoje, za co serce
całemu drżącemu i całemu sercem Twoją ci z Tobą. —

Bronia

PS. Adresa Koi mi nazwisko dosłownie
jest to ~~Delavaux~~ Delavaux, który mówił
mi o najlepszej do niego adresowaniu do Wor
rawy Stabel Europejski, ale tam zawsze ci nas
mniej jak pisz z Warszawy. Wiele więc tam
napisz. B.

PS przyślij mi nowe wydanie „Myrtos"

6. VI. 1921 r.

Franciu Kochany! - Bardzo jestem niespokojna co z Twoją nogą, nic nie piszesz i to rzadko mi przychodzi do jednego nie mogę chodzić. Takie skaleczenia bywają bardzo niebezpieczne przy otrzęsieniu, niekiedy źle się goją. Napisz mi zaraz, czy już zupełnie dobrze. Jeżeli jednego nogą spuchnięta to bierz ciepłe z wody kwaśnej, a. gdyby nie było zupełnie dobrze, weźmij koniecznie doktora. Piszę do Ciebie z administracji. Czekam na list od Ciebie i odpowiedz na moje wczorajsze pytanie.

Całuję serdecznie i pełny niepokoju myślą z Tobą jestem

Bor

Warszawa 18. V. 21 r.

Franku kochany. Jedyny mój bliski przyjacielu! – Głęboki smutkiem przejęła mię wieść o śmierci Chrzestnej. Dowiedziałem się z Twego listu do Bednarej.

Czuję i rozumiem jak głęboko dotknęła Cię do wiadomość, całem sercem wiem z Tobą ten żal i smutek po stracie tak wybitnej jednostki i człowieka, którego znałeś bliżej. – Drogi mój, daj mi swą rękę, daj mi swe oczy i powiedz w chwili zamętu i rozpaczy serdecznego, nowu pełnia z wiarą, że z Tobą, cichą, czującą duszą bratnią. – Czuję się blisko tej drogiej nieznanej, z której mnie teraz wypadnie wejść. –

Powiedz mi o Ciebie, niedużo, nie mogę, lecz Ty Franku i tak teraz nie pracujesz przynajmniej więc proszę, bym mógł słyszeć z Tobą o sprawach pilnych, i jak zawsze piszesz, nieciekawych, – bardzo mnie obrazisz, a widzisz i mnie tak bardzo jest trudno Twej myśli przyjaznej, tak dla mnie, dla wszystkich. Z ziemi nie widzi i zdrowiem nie jest dobrze, gorączka nie ustępuje, trzymam się tylko wyobraźnią

wali, bom dłużej jednak trwać nie będę mogła, czekam na list na ciebie. I nawet niewiem napewno jeszcze czy on już czekam na ten najpierwszy list (wczoraj pisałeś 25.IV.) a dla ciebie wiem czego, bom ciężko czekać, bo wyczerpuje siły, a znam i dla ciebie niemiłe.

Od roku wiem, że piszę i że mi piszesz dobrze, lecz bardzo zaniepokoiło pisanie dwu razy.

Na lato mam pewien plan, bo nie bez ciebie nie mogę wreszcie myśleć pomówić razem i rozważyć. Decyzję muszę powziąć w tych dniach dla tego bardzo ci proszę pogódź nerwy nie niedokładnie. W sobotnich dla zdrowia mojego należy od decyzji — nie licz ci pogodnych. Czekam z serdecznem całem i całą mocną znaną duszą

Bronia

P.S. Kupiłam dla ciebie damski pierścionek z 6 brylantami. Jest ładny, ale nie wiem jak się spodoba, bo nie wiem, czy nie będziesz miał jakiejś biżuterii, a czasami [illegible]

[illegible] 5 VII 01

[illegible]!

Jestem o krok od zakończenia spra-
wy mieszkania, do tego i inne zale-
dwie[illegible] nakłaniają do zakończenia, bym
chciał pewny ci bardzo rychły powrót
z Francji. Jutro wyruszę jeszcze do Ger-
manda po 185 m. reszt. Napisz mi
do mich, ci rachunek przygotowali
K. mnie też do 15go sierpnia i dom
niepisanym do końca z dopiero ono
to późny lipca.

Boże, mój, dobrze że do ciebie wyciąg
ło, bez nie do Boga ale tylko na
Polany do Matki. Jeżeli ojciec przy-
do, to w niedzielę rano idę do Boga
do Boga, potem znów Turbacz i
nad wieczorem będziemy w Polanie

Myślę, że z nogą Boże pójdzie dobrze
że, że będziesz mógł jeszcze na
Polany, jeszcze, lub jeszcze coś
byśmy tam mogli razem zrobić,
(chyba że nas do siebie wyprosisz na
nie do Boga) i zdecydujemy do
wszystkiego. Jeszcze się wszyst

rii nerzpiły oczekiwań co do wnętrz
nich tarasów i wyjątków.
Chyba się nie mylę, że dom
przyjmie choć by dwie zbyt na
te nowe cudowne miejsca, aniżeli
cudowne nowe dni i godziny
stworzą tabaczki i radości nowe
rac w domu.

Dobrze że Matka jedna, a
ja sobie rozumiem, by Ona nie
nie mogła się o nowe miejsca
ani i owoce się! Moje wiosenne dą
dzieci ja i miłkiem serce by przy
sonnej na czyste, niewinne
czucia nowe co dobre zawsze do
tej najlepszej części wejdzie.

Do widzenia moi jeden
najpiękniejszy a najpewniej jeszcze
z kwiatkiem. Jest czyniąc
być na godzinę, jak byście nie
mogli nadejść (orkiestry czasu)
wszystkie myśli i serdeczne
ze jeszcze uczuciami

Boże

Zakopane 9. VII. 21 r.

Gruszu Kochany! - Czy list ten dojdzie na miejsce, nie wiem, wnoszę tym razu dojdzie najdalej z poniedziałku. Ze smutnem miną ci moją rację i co do zii mnie ktore przecinam, dopiero po otrzymaniu listu Twojego rozumiem sam jak mało mam zii, a jednak mamy ii temperatura wciąż trwa, i co do malerii ci, teraz, na polanach, mi byłoby smutniej, boleśniej. Mimo pory istotnie mojemu ci tam z innymi rozmowach, „tomczyk" - nie ma rozkoszy. co było piękne, nie trzeba innem uczuciem,

w mowieniu. Rozumiem ze, bardzo cieszę
tom cieli robacyje i z Rabą jaszczurim
spędzić na polanach - jeszcze mi
tęsknie i dusza z tęsknoty tam leci.
Bardzo się z mordziem ze z nogą
jeszcze nie dobrze i ten nozdrzit egzemy-
Moje sprawy niedaby jeszcze stoją
w miejscu, nie jeszcze nie wiadom.
wiadomie z niewiadomym, a dymcomem
z niewiadomym. Mimo wszystko serdecz-
nie w zaufaniem, Rafy do rendy jaszcz.
Mój. Akademii ciężko mam nadzie-
ję "skończ" na wrzesień jestem bez pracy

i umarłoi ni ci Żydzi pozdrowienia nie mogą się potrzebujące. Nawet widzimy, na 15 do roku ojcowie wdowie. Śmierć nieszczęście, a Ty mnie przez ten czas nie tracić. Kobiety wszystko co mówią, słowem na wszystkie strony, do tego najprzód ich jedyny rodzinek, ale tam wszystkie trzeba ich umarł nie było wszystkie zmarły, myśl jednostki ci przez nieszczęścia wszystkich nie o tej mi

w co pośpiesznie wyłożeni. Napisz
łaskawszem do Kor. Zdrowia życzyć
ci z całym sposobnością, kom list
odsyłam.

Siedzę [illegible] Mój [illegible] zamiast żeby przy-
łem ci wyjątki najtrudniejsze wyjaśnić
mogli [illegible] najgorzej [illegible]

Pozdrawiam

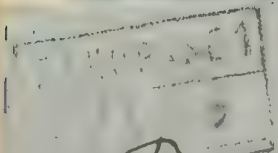

Exprès

166

Poczta Polska
ep. Niedźwiedź

Pan
Władysław Pawlak

1
POCZTA
POLSKA
1

Zanapone 14. VII. 1921 r.

Kochany Grantu! - Nie odpisywałem ci zaraz gdyż miałem nadzieję załatwić swoje sprawy do 15go, niestety nie dałem nie rozbiłem, jeszcze dzisiaj wszystko idzie opornie jestem juz desperatem zrezygnowana, żal mi grosza, nowi ciuchy pieniędzy napewno nie ber grosza. W administracji zatrudniłem się juz bardzo i nie wiem czy uda mi się załatwić pomyślnie czy też przewiernie dyabeł. Jutro jedzie orektem na depesze w tej sprawie. W Nowym Yorgu byłem, nie trzeba nic teraz żadnej prolongaty paszportu, wszystko jest zrobione jeszcze dwa razy i nie więcej i ty też nic potrzeba jest nie robić.

Wobec tego, że jeszcze nie mi mam pieniędzy nie mówisz nie mówić w żadnym terminie, chyba byś teraz mógł być jeszcze pilnie dni.

Jest mi niezręcznie przykro, że to wszystko tobie idzie i że mi mogę ci posłać pieniędzy, gdy potrzebujesz. Nie mam pojęcia jak mi to skończy i wprost do rozpaczy doprowadza. Jak ze wszystkim Twoim i moim? To również niepokoi mnie ogromnie. Czy byłeś jeszcze w Simonowej? To jeżeli inne sprawy nie są pilne, to paszportu teraz nie trzeba oni nie mają ani prolongacji, nie ciężkie są ograniczenia. Byłoby rozsądnie na tym ubyć się w Europie nie zatrzymywać i nie tracić grosza i pieniędzy. Jest mówią dwóch miesiąca w zupełnym wprost do Warszawy przez Londyn. Naturalnie płynąć expressem ze względu na zatrzymanie. Myślę że mam jeszcze jedwabie.

Czy Mongaie przyjechała i co z Bulonią? Dzisiaj napisz list. Ja piszę. Wiesz? To dziwne, że list nie dochodzi ale nie dość na pocieszenie mnie napisz serdeczne kilkanaście słów

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

TORUŃ
26.9.21.6-7
POCZTA POLSKA

Toruń 27. IX. 1921 r.

Franku kochany! - Dziś wyjeżdżam z Torunia, chcę ci szczegółowo zdać sprawę ze wszystkich tu widoków na przyszłość. Jak ci już pisałem Żuławskiej nie zastałem, jest w Warszawie i mówi jutro dopiero wróci a ja dziś muszę wyjechać, gdyż we czwartek muszę już być w Zakopanem. Kucner przenosi się od przyszłego do Warszawy na posadę profesora w szkole podchorążych, więc nie ma ani poradzić ani pomóc nie mogę. Czekałem na Górskiego, który dopiero w niedzielę wróci, bo i p. Bogusławska jest w objeździe i dopiero za dwa tygodnie wróci. Wczoraj byłem u Górskiego i bardzo szczerze omówiliśmy całą sprawę. Górski chodzi tu o ciebie on bardzo namawia i bardzo pragnie żebyś Ty na zimę tu przyjechał. Pracę dla mnie, która by była pewnego podstawę bytu tutaj znaleźć nie będzie trudno, trzeba tylko na to trochę czasu, zobowiązań się powinni wtedy kroki i zabiegi żeby coś dla mnie dostać. Są trzy możności: słowo pomorskie. Góra Kobietnicy i jeszcze jakiś pismo prostowców. W tej chwili wszystkie słowa pomorskiego nie p. Sachy niema, wróci za tydzień on spyta, ile dam za coś znajdzie bieżącego ale inteligentnego do pracy tu brak i na pracę tu liczyć można, lecz trzeba na to trochę czasu. Obiecał zbadać się i dowiedzieć się do Zakopanego. Bardzo namawia, lecz górski wreszcie różnie na ciebie. Ma tu dużo stosunki, mówi, że pomorzanie zrobią wszystko i pracę dla mnie i mieszkanie wynajdą i one-

Dost

by Ciebie mieć tu w ziębie chodzi im o ten rozrywk dla miasta
Po za tem warunki dla ciebie bardzo odpowiadające: ~~Toruń~~ pod względem pejzażu: Toruń jest starem słowiańskiem miastem, po za tem olbrzymia ogromna ciągnąca się wzdłuż wisły, to przedmieście Bydgoskie domami, ogrodami, w olbrzymiej ilości cudnymi parkami z rozmaitemi jeziorami na tle i ogrodami, które bezpośrednio wychodzą nad brzeg w okolicznie urocze i piękne. Po miastu Gimnazjum, Kasyno Żołnierza i tu restauracje dla nas miejscania, które tylko pod względem stosunków na teatr, teraz strona atmosfery artystycznej trzeba się już wytworzyła. Gimnazjum porządne, pewnie; jest tu teatr porządny jeśli nie lepszy, to przynajmniej tak jak Bydgoski. Prowadzi go Dyrektor redaktorowie miałby więc teatr, jak on się wyraża (po swojej dyspozycji). Jest tu również komfortabelna (czyniąca wiele na dobre) i chodzi im istotnie o stworzenie artystycznego. Cena zupełnie nie i pomieszczenie tramwajem elektrycznym z miastem jest cudowne, przytem jedzenie jest tu tańsze tańsze niż tam.

Otóż na razie postanowiłem tak: wracam do Warszawy urządzam swoje sprawy i wracam na wiadomość od Gimnazjum, potem przyjadę tu, na razie stanę w pensjonacie i jeśli dostałbym dla nas mieszkanie pomyślę się urządzić i oddać na ciebie tu ziemię mogłabym zupełnie w warunkach idealnych spędzić i resztę z tych warunków, jakie tu można stworzyć, jeżeli, mogłyby warunki stworzyć lepsze niż (Rydel pracować, to miałbym i duchowe odchnienie. Otóż to jest wszystko. Odpisz mi ten cudny

projekt do rozpatrzenia obmyślenia i zaleczywania Rzymaczom
jeszcze ci oni to naprawdę zrobią wynalazek, wynalazek użytku i
dobra, ni pracy i dobre warunki jeśli będą widzieli ci i by to
przyjęcie. Ale mnie zemsty to dla nich sprawa obojętna, ja,
czy tak inny. Sądzę więc jeśli ten jest przyjęcie tak mnie
można zrobić to wynalazek użyć ci jednogłośnie.

Chciałabym bardzo siłę trochę zaczerpnąć czuję się bardzo niedobrze
co prawda to prawie dwa tygodnie jestem ciągle w drodze i oczekuję
wprost niepowodzenia i ten jestem już zupełnie bez pieniędzy
by to dobrze wyczerpało się, bo wpłacić musiałam do Zuba
mój zemsty nikomu i nikomu już za co wrócić do domu
pana. Miałeś mi parę wysłać, lecz będę musiała sama pójść
i poprosić by mi coś dali na drogę powrotną, gdyż ci nie
będzie mieć nic tego za złe, nikomu zupełnie innego
go wyjścia pomyśl i ten cudem mi utraconego dobrego
Napisz mi do Zakopanego zaraz po otrzymaniu tego listu
we czwartek t.j. 29. już tam będę napisz obszernie o wynalazku i
o sobie. Oby wszio jest już w Zakopanem i o mój nadzieję
za to na pomoc dostanie zaraz nowe i informacje
Orzeszkowa listu od ciebie już ten dawno już wstałaśmy się
Serdecznie ci ściskam i dużo cię mi Tobie jestem

PS. Gdzie powiedz bardzo serdecznie pozdrowić i powiedzieć że bardzo się
zmartwiła, że ciągle deszcze. Myśl pozdrowia cię i ukłony i skłony
się dziewczęta. Jest miła i prosta chciałaby bardzo a dzieci, twoje,
zdrowe. Gdzie się na dwoje.

Bz.

Mówo Polska

Wielmożny Pan

Władysław Arman

Toruń 1
№ 953

Poczta Wielka

poczta Niedźwiedź

powiat Mrocza Dolny

Zakopane 1. X. 11 r.

Franku kochany! – Przyjechaliśmy we
wtorek tu jak pisałem ci z Torunia
i tu spotkała nas bardzo przykra nie-
spodzianka, a mianowicie lekarz
moi zawiadomili mię że wyjeżdżają
30. IX. tymczasem wyjechali 17. i nale-
miast po nich wyjeździe Dadlecowie wia-
domili się do mego mieszkania, podrapali
i wyrzucili z pomocą Stasiowej, która
bowiem im wejścia i udzieli w tym
mieszkaniu i zabory nadwieli się boję, że
nawet na korytarz wejść nie mogę
tam. Gdy się to stało Stasiowa po-
biegła do Dr. Dickla i z nim do gmi-
ny gdzie sierżant gminny od spraw
mieszkaniowych, doradził, że gdy przy-
jdzie by jemu dać znać do mieszk
rania otwory. Dopiero po przyjeździe
nie mogę wejść do swego mieszka
nia potrzeba do gminy. W poniedziałek
przyszły wiadomości, otworzyli mi mieszk
nie poczem Dadlecowa i jej siostra

a certainly nie chciałbym musiały się wynikać. Nawet, więc, niewiele mi to zdawała rozmowa, bo to jeden był bowiem odzywanie bezpośrednie z tylko z pewnością na to patrzeć mogłem w całej tej sprawie, przy całej mojej niewiedzy Br. Bielak jednej serdecznej najmocniej się mojemu sprawowi po powodzi, tyle mi oczach pomocy serdecznej i prawdy przyjacielskiej i niczego mi jestem wdzięczna. Dostał mój list z Kraków wtedy pisany z Twoim dopiskiem, czym zdążę się bardzo był wzruszony i wziął się całą sprawę z iscie przyjacielskim oddaniem. Chciałem mu [illegible] napisać pod serdecznych słów i podziękować za iście przyjacielską pomoc, jest to najprawdziwszy wyraz [illegible] wartości i szczerości człowieka.

O sobie wszystko szczegółowo piszę mamie z Torunia, odsyłam na list do tego

cy od Artura Górskiego oraz o cwoi
ten sterczący warkocz. W korytarzu widzia
łem się z Panem przyjściem do Instytutu
jak ci już pisałem i na schodach spot
kałem Pana, wziął mnie do swego
gabinetu sprawę moją załatwił, dał mi
10 dyrekcy i po za tem dużo mówił o
Tobie, napisz do niego osobno gdyż
trzeba oszczędzać, lecz tyle Panu
powiem ci: za wielką cenę, wyjątkowym
odznaczeniem co jest w Tobie, cały wol
ver się nie sfircyjnił do pracy, nie bar
dzo dotąd orientuje się Tobie, lecz
naprawdę! Napisz „twarz"! Duży świat
i poznał inne wymiary już przyjęcia
za żywca, że nie jesteś prowincją, lecz
wielkim twórcą i poetą. Niby na
jeszcze wiele do podziwiania i jaźni się
słowami a czynem musisz do
skończenia frontu, Bo nie wiesz
jak strasznym przygnębieniem leży
na duszy mojej że rozmowa z Pa

nim, na przyjście całą moją duszą
wszystkim co jest we mnie wiarą
w Twą przyszłość twórczą. przeżyć
Tom mu to. bitwę ci lepiej niż
oni i cuję. Stup całą wolę! jasz;
piór ton jón pisałeś to bronuję w
„Ostrowej, widzisz tu nie było tak
trudno i tej im „Postrzał a pu-
dem, potem widzę, że dobrze rzecz
już Tobie pójdzie, a „Postrzał otworzy
ci drogę do finansowego rozwią-
zania. Czy mnie „pomóż? I
obiecałam pisanie ci ponie
jeśli Ty nie masz

Jak zdrowie Twoje? Dziś zapewne otrzy
małeś mój list z Toruńia, gdy ty
w czoły otrzymam od ciebie słów kilka
Zosia podobno jest tu od miesiąca
bliżej nie, zanim tu widziałam, ep-
demija już się uspokoiła. Lecz jest
ale nie jest zupełnie dobrze
Chcem tu dać jeszcze bardzo ciekawe
ne propozycje, lecz czekam na To-
runi. Ch jeżeli Grunpa tu napra-
wdę jest endrie Tutry całe dnie z nim
gu przebrnie pisząc, pomocnik jestem
olśniona ocharowana! Czekam listu
stów i uściski serdeczne Bruna

Wielmożny Pan
Władysław Arkon
poczta Niedźwiedź

Zakopane 6. X. 1921 r.

Szanowny Panie! – Z Turynia wyjątkowo do Ciebie dwa listy prawie jednocześnie, jeden wysłany jeszcze nie na widziałam, drugi po rozmowie z Górskim, polecony. Z Zakopanego napisałam jeden mówiąc o niepotrzebnych nieporozumieniach, które mogły jeszcze nie zaistnieć między nim a Dr. Bibl. Co do plakatu, to nie wiele mi obchodzi, a z ludźmi, z którymi żyję blisko wstrętne mi serdecznie stosunek jaki był, oni przechowali i to wyłącznie mi na rękę. Od Górskiego nie mogłam jeszcze żadnej wiadomości napisałam mu dziś to coś Ty pisał, mam nadzieję i tam się coś zrobi naprawę. Oczywiście to nie nie mówi mamy tam nieprzyjaciół. Z nieporozumieniem postaram się załatwić jak najbardziej ugodowo

Obym jest zatrwożony w Instytucie pisarzom
ci jest, niemniej jednak, z tego wszystkiego
wszelako mi jest tylko, przy swojskiej ostrożności
z mojej strony, tylko tego moment i wcześ
niej moment mam drugie popędzenie a co
najgorsze, to jestem bez butów. Nikim jest
jest ci przedstawić ten mój stan finansowy. Nie
wychodzę prawie nigdzie z domu gramatycznego
nie wydam na niepotrzebne, ale coś, kiedy
bite sukno kontuje tego moment a nikt mogła
jest tego. a przecież rzadko obrabiam rodzę ostrożny
rzepie trzeba. Obiady staram się jeść by się nie
stracić i łgnam ci znów głodowania, bo które,
z tymi siłami jeść mam, nie wiadomo jest
tego. Oto cały mój stan rzeczy ciężko mi to
pisać ci to mamę, ty jesteś sama sobie ordy

dać nie mogę. potrzebowałabym dużo, bo
cóż ci mam mówić nikt nam nie nie
jeden co dostanie przyjęć komisarze ki-
bowo. Długi zrobić muszę, bardzo bardzo moj
bowiej bolą pończoch i już najmniej 15 dwo
na życie nim co będzie. Że przyjęć rozbił
ton jak bardzo mięć i ile bardzo mięć
to nie pamiętaj. Lecz mówić lepiej bujć wy-
Tata pisnęła dla mnie na ręce Dziekla
by tam ci a oczy nie wucali ć mnie dyd-
ja Dziekla upiecz, a jeden przyślałym
ci bardzo aby nie miękłej Dziekla, za to
wszystko co on robi pamiętać bardzo, ja bicz
: Pozdr, bardzo bujć go bym zobaczyć, no i

Niech Ten, przy którym i dla mnie,
niech i ja znajdę dowód Twojego Boga z Nieba.

Dobrze, że wyjdź już „Promień" i zupełnie pod
jeden Cios, że Ci wtedy, kiedy mnie
ciernie zabrali się do pracy.

Czy z twoją ci jeszcze dużo radości;
pomyśl, jaki tam teraz cud ujrzysz w
tym przeczystym świecie!

Pisz do mnie jednym mi często. - Listy
Twoje to wszystko dla mnie.

Całą duszą moją pełną dziecięcą smutku
z Tobą jestem tam w przeszłości. Po ciężkiej
sobie w życiu chodzę z Tobą myślą, drepczę
ci wciąż za. Dla Ciebie pragnę być silny
pragnę żyć i pracować! Dodaj mi tylko mi
słowem serdecznym słowem pobudzającej wyrzuć
mi i myślę serdecznie bądź ze mną - Bonnie

Zakopane 14. X. 1921 r. 178

Franciu kochany mój! - Przesyłam Twoją otrzymaną, bardzo, bardzo w porę nadesłaną. Czekałem podobno listu od ciebie, lecz widocznie Ty czekałaś na jakiejś wiadomości ode mnie, bo kiedy nie dałeś mi mam przez listu z „Bożkiem" w którym zawiadamiasz że oferty mojej przyjęć nie mogą, gdyż w Dziale nie mają zamiaru rozszerzać filii. Pisałem do Lwowskiego zaraz po Twoim liście i do p. Bogusławskiej, niemam jednak dotąd żadnej skutkiem wiadomości i niewiem sam co robić, czy czekać cierpliwie tu aż się coś tam zmieni, czy też jechać tam i tam czekać? Tu zamiast sobie doradzić coś postanowić nie umiem, przeraża mnie, nie wiem co mi jest, lecz ciężej mi co raz bardziej, czuję, muszę się z tobą choć volą duchem i radą co bliżej nie mogę w niczem nie umiem, mam silne wrażenie złego i zercz, zercz niedobre.

Ty mi coś dorabiasz Franku, pokamieś, a bez zabawia pijąc za twoją radę. Wiesiek jest tam: u Żuławskiej teraz w pensjonacie miejsca nie ma musiałeby w gorszy pokoju i drożej za-raz płacić, to się nie martw mam napisać na do grudnia, bom nie wiedział ty zimą wtedy pa-ścia, nie wiem więc co robić, dwójka zimą jest-na. piszę do p. Bugusławskiej co ona mi radzi czy tu zostać, czy tam jechać, bo w niej nie pokładam dobrej opinii, bo one często wyjeżdża. Wiesiek Ty robisz franka, co radzisz. Pomyśl, dobrze rozważ i zdecyduj. Tylko nie rób mi tam zbyt długo bujdy- tam bujdy się teraz zginą gdzie wokół obcych zmartwień.

Co Ty tam robisz w tą cudowną pogodę? tam pięknie bujdy musi u ciebie teraz! Jeszcze często myślę tam do ciebie, bo jestem gorąco jestem duchem nad Tobą - przy Tobie nie ma tam miejsca dla mnie.

//

czytam teraz trylogję Sienkiewicza i myślę o Twoich bohaterach z „Quo vadis" i „Narcyza" i „Fabiola", gdyż teraz piękne być musi i serce moje jest pełne większej miłości dla ciebie gdyż mój na świecie. Co Ty tam robisz w domu święci? gorący dzień mój mogę ci czasem różnie pomóc w pracy, zaczęłaś ty do pracy!

Wybiera się do ciebie po niedzieli dr. Dickl chciał, bym ci z nim wybrała, niedobry, dużo mi z jéj chwili bym tam była. Ten Leander chce ci odebrać moje miłe przyjaciół.

Słała ci te pierwsze rzeczy dla mnie niezmiernie przykre i złe, jakie mogą mnie spotkać. Była to Chrząszczówna zabrała te swoje rzeczy, złośliwa jej wszystko wydała, bez mi omówienia z mojej wyprowadzki tyle przykrości. Matka musiała jéj coś powiedzieć albo z złości jéj domyśliła się. Ta duża kudły ciąg

Który widzę mam jiż mocno niewiarę
w zgodę życia wykonywaniu, mogę się nawet
dalej posunąć, a ona sama najjaśniej, bo ja
bez jiż nie mam żił i bez odwagi od świata, i
jiż mi wszystko jiono Italii bo jiż, bo
muszę się z Tym spotkać

K. miesiącowi wiatki jiż bylo bych na
ta najlepszej rozstanę całkiem ciężki i wszystki ro-
cy wszelkiej.

Czekam teraz na Twój decyzję i rozwiązanie i list od Ciebie o wszystkim o Italii. Teraz
nie stanowi trudności i ciężej bez Ciebie bezsenność
całą noc pracowicie, nie chcieć bich jiż
ciężkiej, nie cóż dziwnie z Italy mówić
nie ma cnyż Bóg myśl jiż mi

Żegnaj mój, jiż jiż dalej odemnie nie
jiż się prawie nie widzę za mgłą smutku
Do Boga jiż dalej za bliskiej stwórczej życz

Twój Bronio

Kamyczyce 26. X 1921 r.

Franku Kochany! - Niezmiernie ciężko jest mi napisać ten list do ciebie, a jeszcze ciężej pogodzić się myślą z tym co jest.

Przebacz mi, przebacz jedyny mój że tylko smutki i troski ci przynoszę, a tak pragnąłem ulgę ci dać i pewnego z tym trudnym czasie i ale jak robiłem dużo na gruzach wszystkich swoich planów i serce mi się ścisnęło bólem, że muszę do ciebie nie z radosną lecz tą smutną, a nawet i bardzo smutną nowiną przyjść.

Przypuszczałem, tracąc ciągle siły, że umrę jest źle, lecz nie przypuszczałem że aż tak jest źle. Doktór stwierdził zapalenie nerwu siły, że nie widzę ani jak z tego dwojga. Oczom się już tak nadobre, że zwłaszcza po otrzymaniu pieniędzy od Dr. D. jadę do doktora okręg wreszcie widzieć czyto się trzymać. Po-

staraniem zbadania powiedział mi że mam oba płuca zajęte i niejaką zmianę zapalną, wyczerpanie ogromne całego organizmu, i serce mi opowiedział, że za rzecz zmianę i złośnie tym groźniejsze. Mówiłam o wyjeździe, o pracy, ani myśleć mi o tem nie radził. chciał ciebie widzieć i radził Tobie napisać to wszystko bezwarunkowo. Powiedział, że za rok, gdybym jeszcze pracę podjęła może by być już, może, już ale by mi podjąć się mogło, ale mi byłaby ew. [illegible] mówił do mnie jak Boy i mój przyjaciel z nas pierwszy jemu radzącego: „Nuca mi Pani wierzy, jestem przecie człowiek zmuszony i nerwowy, mi ktoś tych Pani i mi pomaga, w tej chwili stan mi jest bez nadziei, bez bardzo powiemy, jeszcze w tym bezruchu w ciągu całej zimy, może być jeszcze zupełnie dobrze, bez pracy trzeba nabyć miesiąc bez chwili zdrowia wyjechać, wyjść gdzieś do miasta, do jakiejś bibliotek pracy Pani nie może

i nie powiesz, żeby to zawsze uprzedzenie
żoni!" mówił dalej pytał: "czy mógł przyjść;
niby to przecież to bardzo wielka siła Pani
miejska zawsze o tym stanie w jakim jest
obecnie. Mówiłem, że mnie w listopadzie, bo teraz bar
dzo zajęty - widzisz, żem nie przecież wstyd ob
cym ludzi... Dopiero długo zbawienny miesiąc
w którym ani mowy przecież nie mogę, chodzi
to mi jak byłem by widzieć co jest, bez miesiąca
w obecnym moja warunkach przecież jak wy
kluczona - abym nie mieszał żadnych środków a to
robiąc w jakim czasie wyniknęła jakiś rabunek
jakiś wzajemny jasne i ja mieszę i nie mu
gę się obejść! Praca dni chciałam dla wyżyt
nego mojego życia, jeśli to jest wynalazcom
to i po co się ratować. Jo nie mogę żyć sa
ży z tym rozbiciu w jakim jestem, a z chwilą,
gdy pracę dwóję nie mogę dłużej żyć mogę za
rumienić nie widzę wyjścia.

Pisze, że rozbiło się tam wszystko na no

cioś

Teraz jeszcze nie stosunek w ciż jeszcze na mnie
ale to lepiej, niech już na mnie wszystko
zło się skończy. - Przebacz mi raz jeszcze za wszystko
A teraz pomówmy o Tobie. Przebolałem
to całą historyę z Instytutem bardziej że nie
stanęła i nie sprawiedliwy bo Ty nie miał
raz dla niego żadnych racyi, nie i nikt raz
sprawdzi bez zamiaru. Ale to
jest to całe wrażenie obudzające się z tego
widoku ani racyi głosy prawości bo Ty już
był dawno przed bój autorem dojrzałym nowe
racyi i oświecającym, o Tobie oni zwątpili.
Teraz to powinno być dla ciebie nowym bodź
cem i nową ostrogą by wśród ich zwątpień,
pomarać im czem jesteś istotnie, że
dokumentować światu że żyjesz, tworzysz
i jesteś po nad nimi ich małodusznymi
obawami. Nie rób sobie nic z tego teraz
wśród przyjaciół pracuj „Kostki", a wtedy
Ty będziesz im dyktować, będziesz przemawiać

/.

duacji. Czyż pozwolisz jivi co Kostki po pra
racie? radzę sobie i pisz choiby trzy, choiby
dziwo dni strony drinnie. Ja wiem ze mo
na, wiem ze tam nad morzem wolej pi
sałeś drinnie niż trzy strony. A jeszcze Mosz
ing wyjeżdża dopiero za trzy tygodnie zaj
małem finansowym. Czy jeszcze pozo
łeś Instytutowi? Przyślij mi proszę „dese
le promedeusa" i „Kostoni"! Na jubi
Dickl bardzo się cieszy.

Niestety czyż zwrócić uwagę na to co
piszesz o liście papieskim i o memoryale
intrygach przez p. Ehrenberg. To nie jest
rzecz dla białka. Ach Boże gdyby miało
się to jasne zakończenie!... a zresztą
różne przypowieści i sprawę zgodną o
mieszkaniu. Ale ja co ja ci tym niepotrzeb
niekarmiony sprawę prowadzi Dr Dickl
o dostęp historyczne nie się

Ogromne cierpienia i zamieci się do rozpaczy

jeszcze i u was dzisiaj. Czy dzie
jest wiosna? Boże byś ją mi mari
Co robisz z modrzewi czy ją sprzedał
Nie wspomniałeś nic o Julce. czy
sem nie zatrzymałeś jeszcze?

Jam dam ciepło w ciele bo mi
krótszają palona w piec, - w mani
nie, stoicu już przestało grać.

Dowgi mój list mogą bo gorączka mi
wyszła i nie mogę siedzieć. Piszę do mam
Ek. Krzyża nowemi z Krakowa i nie mi mogę
bojki w skrzynię [illegible] by mi przysłał. co ty
tym myślisz Jasiu, ż gdyby strzyżyspo
powiedz, mówisz. Teraz rozpisałam wiele wy
miała listowski świt na Pyrzycach. Jeszcze
do do przyjaciół i dam do Bluszcza a przy
Bluszcz wydrukuje przeczytaj o jakiś nie
i nie gdzie "Kwiatka Malowa" piąca jak Tydzień
Drugiej mój nad wszystko ukochany. Nie wiem
dobrej i chcę mogła zdecydować przyjść wcześ
do ostatniego dziecka Tydzień wszystkim dla mnie Tobie Bron

183

Wielmożny Pan

Władysław Arkan

w Sporach Wielkich

powiat Niedźwiedź

5 POCZTA 5
POLSKA

Kamyana 2. XI. 1921 r.

Kochany Mój Franku! - Do Górskiego nie mam żadnej odpowiedzi ani do Bugaczewskiej i wcale mnie widzi na Forum na razie nie istnieje. Pisała do mnie p. Zakrzewska i Górski nic nie wie, i tam teraz bardzo ważenie życie, i skutecznie, jeny jemiej protekcji mnie zarządzającym dostać kwiatek kosperki z 10 godzinną pracą o tele. fon nie wystarczym i z pracą niewykwalifikowaną ciężko na utrzymanie. W Toruniu, jeśli nie mieszkania nie mam i nie mogę tutaj opłacić pensionatu przez cały czas urlopu sobie pracy, gdyby mi wypadło być w stanie pracać. Do Torunia, bo dzieci chorują, jestem i bijąca rzeczywistość.

Co do mnie, to chora jestem bardziej niż chcesz to widzieć z mojego listu, i nie tylko o pracy, ale nawet o podróży do Torunia nie myślałbym nawet marzyć. - Tu mam jeny

najmniej do rana listy ode mnie
nie upłacone chwilowo ani też myśl, gdzie z wiosną
„zboże i chleb" może mi dać, przed wszystkim
przemysłu Polski w przyszłości, niżeli
w obecnym mieście wiele stosunków
Piszą mi, że piwo w poprzednim liście, że dostaję
do rąk, że jest nie mogę sama ani o
sobie ani o swoim losie myśleć.

Chora jestem ciężko i wiem i czuję to
że jest żadna moja rada ani siła ducha
nie pomoże. Ty jeden uratować mię
możesz. Jeżeli zdołam wszystko uczynić
życia mego, całą moją duszę, wszystkie co
było uczuciem czystem i prawdziwem
piękna, całą niepokalaną uczucia serca,
a które o to błagają Jeżeli całe moje życie
może stanąć na ostatnim przeżyciem
Ty jeden przeczuć tylko może moich
katuszek, tylko Twoja bistra i piękna
dusza, (która Ty często sam sobie wstawiasz
a ludzi się tam mało znajdą) i Twoje dobre
gorące serce może mnie utrzymać

przy życiu i tu nawet nie przypuszczam trudności i nie materialnej pomocy

Ten przyjaciel na którego serdecznie wyciągnął ci do ratunku, uczyni wszystko, pomoże ci wszystkiego uratuje! – Usuń z myśli to, czego ja nie jestem w stanie. Granta, to więcej niż sanatoryjna kuracja, nie odżywianie! – to do nowej możności „przetrwać" jest pewien przedziałek życia dla ciebie czas.

Widzisz ja to wszystko robię co można by zapewnić to przetrwanie. Wysyłam ci pomoc z otrzymania, oświadczam ci przedstawicielstwo Brata Rusnica Tramin – Bytno odbiór ci nie potwierdza a tamci list Twój – ni Twój wiadomości nie ma. – Chwil za mało jest mi trudno ci [illegible] i jeśli Ty będziesz mój, nie będzie mi nigdy wtedy pojawić do tego Tobie jest jest Ten bardzo tego czasu. Wtym chwil trzeba więcej ci miała. I Tobie radzę, że Tatrzej mojej Jurasz jeden z nas, nie ma tu nie jestem stoczy mi się, wtedy za-

pisze mieszczy obstawienia Jej Tobie

nie żal mi będzie odejść z życia!

Kochany mój mi nie mi jest tylko za mej mistrzowi duchu ja nie chcę, nauczyć do ostatnia jestem wyuczona, do ostatnich - Twej dobroci tych mi potrzeba, trwaj cierpia cierpienia by ten cudu bezdomności i op ciemnie nie zabijają

Kronika - by wszystkim mi jest za nie i całe życie moje od ciebie zależy! Tak go odbije, a by jeszcze pożyjesz je zniszczy

Twoja Bronia

Napisane 7. XI. - 45 str.

Franka kochany! - Po dwóch tygodniach, które raz zabrały wstańom różne i lepiej się nic innego, wprawdzie nie wyczuwa reuba i drżenia, coś, drżi też na werandzie i dłużo jeszcze nie będę mogła wychodzić, lecz jeszcze mnie wstrząsa kaszel chorobliwy.

Z Poznania nie mam nic dotąd, pisałam jeszcze do redakcji „Słowa Pomorskiego" i mam do tego nadzieję, że mnie tam za wolno, tymczasem praguę trochę ewentualnie przyjść do siebie bowiem to jeszcze trochę, oba płuca są zajęte i proces chorobowe posuwa się naprzód, muszę mnie i cierpieć do ostatka, jeszcze nabiję papierosa w swojej mocy, by się jeszcze wojnę i przyjść na Was radość i Wam wszystkim, lecz tu i Tu przyjść muszę z pomocą, bowiem mi się mogą przyjaciele nie i tylko z jej pomocą zdążam jeszcze i ich cross jaśnie. Widzisz Franku mój kochany, obecnie mi to za ciężko, ale przecież, bardzo to prawda podobnie swoją przy ostatnie zimną. Ale cieszę się za mnie Franka, bom jest istotnie i nie do mi za bardzo przy po co ficzai na stół. Ty sobie bezwarunkowo grubiesz lecz ja dbam zgłodobrze i czuję i wiem co jest czemu. Jeszcze chorobę mnie bom niedoceniana wrócił

to pismo przyszło dwa razy. – Inni zaś, aby
z tygodnia tego mogli nabrać tyle siły, by nie po-
jechali sobie, a ty dopiero za tego czasu bez
przestanku dwa swoje sprawy byśmy mogli po-
chwalić, jeśli nie pierwszego grudnia to w pierw-
szą dwóch grudnia. Pisała Zuzanna, że może
nam dwie duże porcje osmanca, stonglibyśmy u
niej nawarzyć. Z Tuby zabrałbym się na Twoją siłę,
a jestem przekonana, że jak ty będziesz do pracy
zmysłu najwięcej w całej najbliższym, bo bynaj-
mniej się obrazi dla ciebie zrobić wyjątek.
Będziemy mogli wtedy wziąć dwa pensje, że
był miał wyjątki do pracy swojej, a jej za
biskem z tego estorfis-nie wątpię, że rarem
będziesz miał i zachęty i pokusy do pracy,
to napewno znajdzie pomoc gorszej niż
w Paryżu, gdzie jednostajność mgły i rozlewisk
Sekwany ci zaćmi, wiatry, wyjątki rzeźbią
a i tam w innej konstrukcji przed będziesz ko
wiek! Sam nie będziesz się wyjątki nie pra
wnerwiać! co do strony finansowej, to mo
żna dragicznie miejsce jak tu to widzi.
Naprawdę wszystko się zależy i przyszłości
chętnie. Lecz kwestia miejsca zamieszka

Dijny. U miasteczku, gdzie Instytut Pomiarów i T. dom pracy, nocleg ogra
niczony. Dziś najtańsza pościel 4/20 m. | Tydzień
wy i Bartosi i wracała za 4 miesiące jest po
4/20 m. a w grudniu zdaje się. | Więc za te dwa
pościele ostatnie będzie ci winien Instytut około
arrachy [illegible] 20 do 40 m. Należeć ci się nie
wiem będzie zapłata za 3 poprzednie pościele
otóż [illegible]. Nie spieszy się tylko proszę, bo
ja wiosnę z Tobą [illegible] o zarabianie jeszcze ci tam
z boku. czynsz i o wilgoci [illegible]
6.450 m. napisałam do Pinajo serdecznie bar
dzo [illegible] uskarzając na niedociągnięcia [illegible]
[illegible] i [illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] z brzega. Dalej przedstawiam mu [illegible]
[illegible] sytuację tam w Anglii, [illegible]
[illegible] że do niego jeno do Boga przyszedła i o
[illegible] i Instytut winien [illegible] i on
[illegible], nie [illegible]. Pisałam, że [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Jovišić ij musim vnic jevne minimum na najmanjše i na drugo prejemnik 15 dni prepovedam vsi ribi in prepovedi to ribi ci, za te ostalni ovi ribiči, opažamo kontrarjem jo 50 kyrica minimum i ribi ci zovr primik jostano. Napisati bom, ti mi skpis ti Dini to mistni i jmenle ci primikem jih na 15 do kyloh to da ci mi najlepsa kyjici, bom zvenky enciteli v bor. Lev sumi skovici so ovo co jest v kyčnih mirovo. Na zozi ovi musim 15 dni Mar ce najmanj 5 dni do 10 dni minimum zostati ij Tobi Jovo. Jeriki ja vrnki dnuji so ovo ka nost zobno to i bor upadni kyčni ne mogli rimy jmeti. i zozi opažamo i mistni ovr mi kyčni ribiči Matei ovi 10. kyloh i bogi jov. kyči, jimam to jest coi, na dem mirne ti opnč. Jmeti rimy „Nostr" mai-

Ojcze, dobrą ci jeszcze dopiąć do 3 dnia. Nie-
wiele a i to jeszcze bolący dotrze nie 4 dni.
Na drogę zupełnie nie bój się niczego wybrać,
nie trzeba teraz zbyt ciasno patrzeć na rzecz
potrzebnej czy zbędne, teraz potrzebny
to ostatnie pieśni za mnie o ziębi cze-
mu; jeśli sobie wrócę z tej francuskiej
podróży i sercem wyzdrowieję to będzie mi
łatwiej dowieść Ojcu Bóg nam pomóż jeśli nie
przez śmierć, lecz wybawienie przyjdzie my. Jo Zro
bię wszystko co tylko może ludzkiego ducha starcze
może, by przejść drogę obranej sobie tom
nie mogłem, lecz pomimo się z nie rozwidz
to się nie stanie, wejdę do francuskiej z
dużej ciszy nie wzruszy! podróż nie
to moja siła, jeszcze na dnie duszy francuskiej
bym się zbrać mogła i to moje, może
już ostatnie miesiące, być wypełnię nowym
życiem, chcę w pracy i czystości, lecz czyste

tomu przyjaciela przy całkowitym
jasnem sercu do takowej myśli rozumienia i złego
przeciwko sobie.

I cóż przychodzi [illegible], widzisz że to
nie przyprawia [illegible] Twarzy tamtej przy o 40%
słomianego wzrostu? i cóż przyjdzie [illegible]

Gramatyka kochanej, daj pokój do pisma co-
dziennego, stosuj. Czasu [illegible] do codzienny. Niektóre przy-
mioty, do ci się bardzo upiększ, chociaż mówi to by
za długo było?

Odpowiedz mi zaraz, bo tamtej dobrej przy-
jaciółki żal, bom mi jakoś bardzo [illegible] do ciebie, ukochany, ruchy!

Co z jabłkami, czy mi do nich przyjedziesz?

Bądź zdrów jedyny mój i bądź dobrej myśli, jak
nie jest dla [illegible], jeśli my [illegible]
nej wojennej pomocy, jak przyjaciele dzisiaj i jak
ci wszyscy [illegible] wojennej [illegible] do
dnia mej [illegible] ode -

Twoja Konarski

P.S. Gdyby Tomek [illegible] nie domógł do [illegible] a za
najmniejszego niecierpliwości, to mówiąc brat pod uwagę [illegible]
[illegible] mogę mieć [illegible] w majowym ale [illegible] — B.

Kamyanec 23. XI. 1931 r.

Drogi Kochany! Niechciałam Cię odrywać od pracy i dalej wyrażać z Pożegi swoje sprawy za pilne bardzo pilne, Mój lepiejby było do ciebie, do Pożegi przyjechać, czy jednak robić, mam tendencję do Kijów, odmienia się zaciężki serca z kapeladem jednak zmowi wiam się bardzo powrotem egzaminy, i z czego to przyjść? Konieczne bądź trzeba na dyjecie, nie jest napewny i nawet dobrze bys. soli karsbadzkiej zanyj pary razy

Co do spraw pilnych do załatwienia najpilniejszy jest sprawa Dzieciątka, o którą trzeba jaknajspiesznij starać, by nie dojrzeć do przedwczesnej krzywdzącej opinji o Tobie. Pisz postępuj do wyraz

podle i nigdzie, nie jest człowiek, bez
jest schowku dyrektor bojący się swe
go prywatnego. Sędzia sąd nie pry-
watne się nawet ciebie wyjaśnienia, nie
biorąc zupełnie pod uwagę ciebie jako
twórcę i właściciela czystego. Nie mogę
zupełnej bez obrażenia o tym ciasnym
niezrozumieniu między Pismigo. Przy-
tacz mi rzecz innej Bonaventurów
Książczyca, przez co by świadomie
za jego pośrednictwem wprowadzić sąd
instytucji, której on jest dyrektorem
sprzedaje rzeczy nie swoje, nabyte przez
inną firmę i zepsute i w celu
tego niebytnio instytut czyta z on
kontem pozwolił skasować, bez on
Pismi czuje się rozbawiony i wyjątkowo.

obowiązkiem przyjaźni. Co do Pisarzowicz, mimo wrodzonej jego intrygo do mnie i niechęci do jednostek między nim a mną nie zaszło nic zdrożnego, jak mi zaświadczają bezstronni tego rzeczy świadkowie. Radbym to jest mi obronna interesów swoich a chęć zgubienia mojego. Dobrze więc to przyjąć w sprawie o cichu i przyjaźń Twoją za nic bezcenną bowiem, a Ty mnie więcej niż oni i Pan Bóg sam z nim znowu, gdy twoje rzeczy inaczej biorą, nie będzie tego rodzaju odniesienia się i złego mnie do ciebie i mnie do Ciebie, ale wszystko zostanie Twoje dobre nazwisko. Nie mi nazwiskiem bez porozumienia się z Tobą, do obrony Magazynu

Nepiciom pytaja ay za jakiej
ustawy w Królewstwie wolno się
do adwokatów i adwokatów i pytać o
coś, od zwolenia winny.

Sprawy te trwają na dobre pilnie
i nieustannie by nie dojdzie do rozpo-
częcia procesu i strony pan. Mag.
Jędrej odrodzenia w Instytucie
Ossolineum. Dlatego może i lepiej
to sam ta przyjdzie i porozmawia
się z adwokatem. Kupiłaby na dobre le-
gitymacja abyś piszę nim porozu-
mieć się z adwokatem do winie
rozpoczęcia nie piszę pomi-
mo sprawy dobrze rozpatrzeć i wy-
tłumaczyć się, bo nie jest dobra jego
ta i Tatra. Przyjdzie nie jest tyl
ko będzie, ale wydrukuje i jeszcze

drej, pracuj do ciī inie nie odpiadaj'

Chciałam z Tobą również i w całości
w moim a raczej Norwida sprawach
najbliższą sprawę, lecz już ci
o niej pisać nie będę powtarzając to
odpowiem ci tylko na pozostałe z przy-
słanego listu. 1, 2. Mieszkanie nam
moim skromne i wygodne zostaje z nim
lecz najważniejsza rzecz trzeba by
gruntownie zapłacić za kwartał [illegible]
i nikomu długu więcej nie zrobić
2, Zegarek sprzedam jestem zdecydowana,
lepiej jest nie mówić o tem — zbyt ciężko
na piętrze, a mówić o tem jest
bez sensu. Złożowa jest, i innej
i powinnaś w dobry nie oszukiwać
złudzeń powodzenia, to istnieje

co by jiri byio. Verandyj vanyvici
coio ouic epydam nci berame Wtam
cre jam fest Maica. Iecr co do odr
wiania ia nii uuio bjé nunyo od
yjuiannii ii dam gdnie nieuz nii
ma duchej spiarki nieba gdzieby
godniami nie widz iz nayki mie-
ica ani mosia? wiec jiri nii mysly
o odyjaniu lecz zeby przetrwaé
ar coi ia pojaraci, myjoini. I nie
mim cry pnetrwam, chci mam tera
trochy widowio materjalnya, ni
wim, chci daszcin dnieda, ze nabie
di cruja, ze mowet nizle myjly
ouu lecz - niwim, bo cruja
ii zle, bardzo jest zcumy-himo
ge ia mioz!

Co do tych leporuja widowio, zy

Katia dwa tygodnie temu wróciła, ale
była przeziębiona, kaszlała, biorę ją do domu
i na lekarza pracuję, trudno zarabiam
bardzo mało wszystkie. Od 12 grud-
nia mam nadzieję pomóc z utrzyma-
niem oddać, a nawet dwa sukni
rozdarte jeden dwie z warandy, do na-
rzeczy. Wiosną wybrałam się do
przemysłu artystycznego. Pomóc
to mi da wydawanie w domu, więc
kaszlała na zimno różne rzeczy
mam zamiar uczyć się kilim-
kowstwa to da mi pewien fach
przemysł artystyczny czytam mi
się trochę zdrowiej.

O tym wszystkim z Tobą pomówię
innym i wiele rzeczy odczytać
Oczekuję więc Twego przyjazdu
bo jak się cieszę. Wczoraj

ri ci wbacz dar bardzo mi
potrzeba ci widzieć.
Wczoraj obym dowiedział widzieć co w
Bit, żywić choć parę norek, kostki
pieczętarz mi 2 ostatnie dni.
Żywić dwie co ci już przeziębią
myślę i jabłek w wielkiej ilości
Napisz kiedy przyjedziesz bym ce-
rai ci mogła na wieczór bardzo
bardzo serdecznie ci o to proszę, gdy
by niemożli wcześniej to najpóźniej
wybierz się na przyszły piątek – sobotę
za tydzień!
Jeszcze ci muszę donieść że p. Fol-
jewski dziwił się, już miesiąc temu
zawiadomił mnie oficjalnie i za
płacił te nieszczęsne dwie ci bo mi
wstyd.
Czekam ci jaknajprędzej – Bronia

Kraków 7. XII. 1921 r.

Kochany mój Franku! — Dziś, na drugi dzień po Twoim wyjeździe nadszedł, tak dawno oczekiwany list z Torunia. Nie myśl mnie bardzo, jest on wbrew wszystkim naszym przypuszczeniom pozytywny. Gratuluję ci go, przeczytaj dobrze ze zrozumieniem i spokojnie wraz ze mną decyzję, jak się na to wszystko jak najlepiej zrobić? Jest to propozycja poważna i nadzwyczajnie mogąca dać nam zabezpieczenie. Żałuję bardzo, że list ten nie nadszedł podczas twego tu pobytu, omówilibyśmy wszystko razem, gdyż chodzi tu zarówno o mnie jak i o ciebie. Toruń pragnie, byś przejął cały mój dom bez co zresztą p. Dyr. St. Zieliński podniósł w swoim liście i nadzwyczaj nadaje się ex. Górski. Otóż myślę: propozycję z radością należy przyjąć, przeprowadzić korespondencję, umówić się o warunki i na cały urządzony przejdziemy do Torunia, tu rezerwując sobie oczywiście tylko dwa pokoje z kuchnią. W Toruniu urządzić się jak najprzyjemniej, tak żeby Ty mógł przyjeżdżać i mieć dobre warunki. — Bronisia na tem wszystkiem może być zadowolona, przynajmniej ilości drzewa będzie i najbrzydszy późniejszy widok — to na razie pobyt tymczasowy, a może wszystko się zmieni.

Odpisz zaraz drogi mój, i napisz w jakiej formie odpowiedzieć Dyr. Zielińskiemu i może od siebie ślij kilka zdań na załączonym arkuszu, który ze swoim listem posyła.

Franku, to tak, jakby cała opatrzność czuwała nam drogę — Toruń przyjmie ci z naturalnym wrzawnym „Hosanna" dzwonów pismacy codziennych, teatr da ci pożegnalny i może na wiosnę dam coś nowego, nowego? Bliżsi dawnej ciężkiej stosunki wzajemnie i stanie na należnym ci stanowisku i wysokości

Myślę, nim przeprowadzi się korespondencja, to

Dzisiaj z miasta za trzy tygodnie [illegible] się [illegible] [illegible] i sił nabiorę, a otym [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa 16. XII. 1921 r.

Franka Kochany! - Posłałam ci dziś 3 000 m. na drogę, może otrzymał mi masz a trzeba rozmieścić ich będą przyjaciół tu na świecie, pomijam jiż fakt, że mnie byłoby ogromnie ważne [illegible] w tym roku a nerwy gdzie z tym stanem ciężkim, teraz to pomijam, na teraz jest tu Chojnowski z Warszawy i Dzierzbicki, ten Kalgora, wiesz, co był w legionach, obaj będą tylko do nowego roku, Chojnowski ma wielki wstręt a przytem radzi napisać do Sustawa Wolfa, dobrze byłoby jakoś się z nim sam porozumieć. Komunistki też tu będą a mnie i Eli trzeba być te całą sprawę z Instytutem mimo wszystko do majątku, będzie z tego wybornie przy tem zabiorę ten tom II poezji mnie Dzierzbicki, dobrze nie pomijam nowiny, powrócę ci albo nowe zamówienie. Trzeba żyć się tutaj im prędzej pomówić i sprawę wyjaśnić niektóre jest to czysta Piła w Warszawie, nie trzeba przywiązywać się opinji tych nieszczęsnej dla tego rodzaju i wszystkich przyjaciół, a pomówić oni przed nowym rokiem wracają do Warszawy, więc trzeba być na miejscu przyjaciół, ale nie przesadzić to dla mnie ten biedzenie tych ogromnie ważne

Zaprosiłam na przyjęcie na herbatę do nas pomówimy o rzeczy. Ty pomówisz z Chojnowskim ten czy ci się zdaje, pisujesz mówił, że jest wściekły na mnie. Mnie się jest, jestem ogromnie zniechęcona dziś całą dniu wydrobiłam wszystkie. Za nagłe, nadzwyczajnie się zdecydowałam ci dziękuję chwilę na pomoc dni na Warszawy swoje, na wszystkie to pomiędzy i jestem wdzięczna. Pani Gołębiowska przyjaciółka, jest tylko

ona jedna to i dobra na rok bo wszakże
kto jednemu drugiemu będzie nie rozumiał.
Serdeczny mój Kacanny Franku przyjdź
koniecznie w Sobotę rano lub z jutra rano
na wigilję nie czekaj nie zamaj bym
ci, by widzę nie do mnie ciężko. Czekam
cię na sobotę wieczór po wigilji zapewne, jutro
pisz, liczę na ciebie, chrystusowskiego, bożonarodzeniowego
i gorące pozdrowienia. Gabrjel Franky całuje
cię sobą i swoją prezydentową, Wasini"
Do widzenia mój najdroższy Czekam cię
i serdeczne zaduszenie — Brom

Zamojsce 25. XII. 911.

Drogi Kochany Franku!

Wczoraj nie wiele miałam czasu, by napisać do Ciebie, wyjechała z bojiłją była otworta do 1½. pp. potem domem nam ciężko na trzeby zajęć. Kochany Mój za list Twój serdeczny dziękuję serdecznie, gdyż nie byłbym zasnął, tam upewnił zasnąć wtedy, kiedy mam byłbym nie tylko dwa Twoje, lecz wiele więcej z istoty Twojej, czuję to choć nie widzę jeszcze. Zmartwiła mię wiadomość Twoja chorobą oczu, wolałbym sobie sprawę z Twego stanu i przyszłości w ostatnim liście, a nie zwłaszcza na siebie gdyż przyjaciół, co dziwo mię o Twej sprawy tamtej co tam dzieje, byli by Twoim trudno gdyż jak mieć wiadomości mówiąc gdyż dziś. Widziałam jeszcze, że mniejby ci to nie czyto nie niepotrzeba nie nie chodzenia

na dół. Nie powinnaś jednak na dół się wychylać, gdyż na kościotrupa oko? upiorni wzrok nie potrzebny

Jednak Frontu, teraz już nie wydobrej z pokoju, nie rozpraszaj się przynajmniej ani spojrzeniem ani I. - To nie nie miłość wewnętrzna, jestem przekonana, lecz zdenerwuje ducha odzyskuje od nowa spokój. Ulecz więc wolę a zdrowości twierdzą ci nie zabraknie!

Z Torunia nie mam jeszcze odpowiedzi, lecz myślę, nim skończysz tom I. coś nadejdzie, moglibyśmy wówczas projekcję.

Napisz koniecznie do Gustawa Wolfa, on doskonale ma prawa autorskie i przywileje wydawców. Miłej Chojności, i jemu się zdaje napewno, że jest dużo lekcji przedwojennie, lecz rodzaj ty koniecznie napisać do ~~Stopczyńskiej~~ Gustawa Wolfa i przyrzeć o imfor macje. Napisz jeszcze przed Nowym

pokuszę, może jeszcze będę coś o sobie
a raczej coś dla nas ułożę. Widzę
Ta na ten nowy rok, życzeniem
serdecznem i drugą z Tobą jestem
tam przy Tobie myślą ogarniony o
Twej chorobie. Wracaj do sił, do zdro
wia Jedyny mój serdecznie duszę za
do ciebie i całuję gorąco

Twoja Bronia

Zakopane 29. XII. 1921 r.

Franku Kochany Mój! – Czekałem listu od Ciebie o Twym zdrowiu, nie napisałeś nawet na moje urodziny. Czy myślę byłeś zemną? Czy praca dobrze Ci idzie w czasie świąt? Napisz coś o sobie i o wszystkim. Ja bardzo się poprawiłem, dlatego jest co robić wracam do sił, czuję się zupełnie dobrze. Obrazów mało mi maczy, mniej płonak się sprzedaje niż przypuszczałem, może później się wyjaśni lecz wątpię ogólny i teraz nasza, nie dziwna wszystkim ludzi od kupowania jest bardzo złe.

Święta zimy mi spokojnie ciało, a wewnętrznej o sobie dziwnej nerwowości

ci.— Wszędzie po za wszelką niewygodę i myślę i duszą z Tobą jestem.

Teraz z nadchodzącym Nowym Rokiem przesyłam Ci życzenia i pragnienia gorące by przyszły Nowy Rok nowym rozwojem wszystkich Ci i wszystkiego co Twoje, odnowieniem życia i pełnym twórczego działania w przyszłość jasną i pogodną.

Nie piszę nic więcej choć bardzo wiele mam Ci do powiedzenia.- Jest przy Tobie po chorobie I Ja to mam jest Ci zabawy. Serdecznie dyszę i pozdrawiam całuję Twe drogie kochane ciało, Twoje oczy, Twoje usta. Moje oczy -

Twój Ja

P.S. Siostra Teresa mianowicie by mi pisała ten drugi od Twego wyjazdu. Jadwisia pisze znakomicie ortograficznie i w Twoich oczach: V B. V. I.

Franku Kochany! - Po tylu dniach niepewności i oczekiwania wreszcie przyszła wiść od Ciebie. Pomyśl, jak wyobraźć ile łzy z Twoim sercem, niepewnością za losy i za uczucia Twoje skreślone. - Kartka od Ciebie przyniosła mi ulgę, choć zmartwiło mię i przestraszyło Twoje ogłoszenie i krótkie kartki, bo zabójcze myśli nasuwają się przy tym ogłoszeniu straszną niewolą, bieda płynie przy gniotącym jarzmie ciężkie ginie bezpowrotnie.

Kochany chłopcze, pisz, bez niedbałości, moje dwakroć do Ciebie i czy nie są otwarte i to mi uszła zamyka i nie mówić nie mogą. Niewiem jak tam jest z Polą, siostrą twoją? Tymczasowej oziębłości nie to znaczyło i wprost Tamci w chwili się cieszą, bardzo, że przyjaciół oczy, ten stanu, niszczy jeszcze przeszłości i listy Twej chwilowi nie przeniknęły barwami, z płaczami coś i czego się stało zaczęło bardzo [illegible] i czasowemi niedobrze się czuję. Ciemno, nocy po [illegible] moja duszo

prijatelje. Nekoji ti je dobra koji mnoga
pojisi koroma ti ideran pri napravak pre-
vorne obrnuty. Dupsti ti bytesi bynna
Tom ti nevrami i tej radosti nevyhnuy
ti ti vitez, leer vrnitet je Tvym ogjedi
zvezdom zapadni cesar bordnij. Si tymi
opomenaja stranliv num neam o mnam
stvu, ti vsbi vynost mi nuja. Nor
Juli! em ti dori pri Tulj. ale dora ku
domu pesten, nikogo nevor nit nema, a
pneeti Ty Tydno jestei jidem Tedyn na ti
ti i bydno Tebi vrystno pravidnic muja
jy dor pruj vuje ni ti te jiny nema ayor
ky v pribi Tvoji i cicha Ty pri ma mi je Tva
ny i jest ni lepij, ko cuji Tvy obecnide.
i vim ti ni zima jestemi.

Mordi mi dorbo Tvoja egzema, mujila
Tom ti pri. mi vrici, da bodro mi dubre
ola Tobica nevriar i zerca. Te pevne ti
zje v stodovisku ludnim trudno Ha ti
du, a vtoneca mi zje, leer dora kymca

Sovo dvoje v sebe vpadni i bo svoje življenje
skrivne, sovo mnogoro bo pevnejo skupnosti
jeni jest obecnic. Iz pisme pomirnosti na
Parki, jere nebeda Tvoja i inne, leer bo obec-
ne Tvoje izeli, mi vidy, i sveee mnoge druge, ni
jest dla cisti zbavere! Bo vnjetin co si vi-
zilo na dani Tvoje izeli skvarna, mimo po-
vornega spomoji, atmosfere, ktira prisli i
smythara. Spojen dvanim na sliki v lustro
i na vsy pomy ruky a pri tuca lok, ktire
shri a mini na Chuvna, chve mnoge mnoj spo-
mejne izeli mislei, chve mnoge v bordu dla ci-
sti mirdzo vidnica, vsetnaky zyliny, ale
pricie izeli, bo chve zyio v Tvoj Tvoji i vzor
ku. Dri, mosti ci ni nesnicam, leer mimo
Milo mirdzo vzpomynka i pogo upo za na-
vrsem", mimo opalenia si i vzglydni ch-
nje vzglydu, zbavnu pesti i gnoby zvidnity
Tvoj coia ci si skvernja i divni skraciia vy
dorny i upar i bo lest dla mini vsha-
sovny, si pen „fi si nasisi" bo ni jest
dla cisti den zbavey, bo sove ni ma ce

[illegible] w [illegible] życia [illegible] potrzeba, abym
[illegible] widzę, dla ciebie nie zbawcą, sędzią
[illegible] do [illegible], odwracasz się [illegible] ode mnie
[illegible]. Wzniecasz [illegible] i nerwy, a [illegible]
[illegible] serca i woli. [illegible] wolno ci [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]